

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Anglia odrzuciła propozycje Włoch

Porozumienie z Mussolinim jest dalej uwarunkowane wycofaniem wojsk z Hiszpanii
Czy stosunki Lodynu z Rzymem ulegną naprężeniu?

LONDYN, 19 czerwca. (PAT.) Jak się dowiaduje korespondent PAT'a, rząd włoski w rozmowie brytyjskim lordem Perthem w Rzymie, odbytej przed 10-ciu dniami, wysunął propozycję, ABY W. BRYTANIA ZGODZIŁA SIĘ NA WPROWADZENIE W ŻYCIE POROZUMIENIA WŁOSKO - BRYTYJSKIEGO ODRAZU, NIE CZEKAJĄC NA WYCO-

FANIE PRZEZ WŁOCHY ICH WOJSK Z HISZPANII,

lecz zadawając się na razie wycofaniem wojsk włoskich z frontu i skoncentrowaniem ich w określonym miejscu niedaleko ewentualnego portu odjazdu, na przykład Kadyksu.

Rząd włoski udzieliłby gwarancji, że

WOJSKA TE NIE BĘDĄ UŻY-

TE WIĘCEJ DO AKCJI WOJENNEJ,

o ileby nie nastąpiła żadna jaskrawa interwencja innych mocarstw na rzecz rządu w Barcelonie.

Jak się dowiaduje korespondent PAT'a

PREMIER CHAMBERLAIN POSTANOWIŁ ODRZUCIĆ PROPOZYCJE RZĄDU WŁOSKIEGO,

obstając przy faktycznym wycofaniu wojsk włoskich z Hiszpanii, jako warunku od którego wprowadzenie w życie porozumienia włosko - brytyjskiego pozostaje w dalszym ciągu uzależnione. Lord Perth otrzymał instrukcję odwiedzenia jutro hr. Ciano i zakomunikowania włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych odpowiedzi rządu brytyjskiego.

W związku z powyższym rozwojem wydarzeń, brytyjskie czynniki międzynarodowe oczekują, że

STOSUNKI WŁOSKO - BRYTYJSKIE MOGĄ WEJŚĆ W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH DNI W STAN NAPRĘŻENIA.

Znajdzie to zapewne swój wyraz na wtorkowym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji.

Zajścia w Sudetach nie ustały

Niemcy nie wierzą w demobilizację wojsk w Czechosłowacji

BERLIN, 19 czerwca. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi:

W dniach 16 i 17 czerwca doszło w Freiwaldau do wykroczeń żołnierzy czeskich w stosunku do ludności cywilnej. — Jeden sudecki Niemiec został ranny w chwili, gdy ciało nieświeżego, napadniętego przez żołnierzy. W kilku gospodach doszło również do zajść, wywołanych przez pijanych żołnierzy czeskich.

Berlin nie wierzy

BERLIN, 19 czerwca. (PAT.) Z niedowierzaniem przyjęto w Berlinie krótką wiadomość z Pragi, oznajmiającą o zniesieniu stanu cześciowej mobilizacji w Czechosłowacji. Z ostatniego zdania komunikatu, iż „dalsze wyszkolenie rezerw odbędzie się na drodze normalnej”

wniosują w berlińskich kołach politycznych, iż Praga zwalnia jedną część rezerwistów, ściągając natomiast na ich miejsce innych, tak, że faktyczna sytuacja wojskowa w Czechosłowacji nie ulegnie przez to zmianie.

Policja rozproszyła wiec polaków w Czechach

MOR. OSTRAWA, 19 czerwca. (PAT.) W niedzielę o godz. 1-ej odbył się w czeskim Cieszynie w sali polskiego domu repre-

zentacyjnego „Polonia“ wiec przedwypisowy zwołany przez związek polaków — Czechosłowacji. Sala wypełniła się szalenie ludnością polską z Cieszyna i okolic. Wśród podniosłego na stroju wygłosił przemówienie

ks. pastor Berger, wskazując na to, że obowiązkiem każdego Polaka jest wychować swe dzieci w duchu polskim.

Mówca podkreślił, że stosowana przez władze czeskie metoda kneblowania ust musi wywołać skutki wręcz odwrotne, niżby sami czesi chcieli, bo ludność polska nie przestanie walczyć o swoje prawa.

W tym momencie obecny na sali komisarz policji, który już przed tym przywołał pos. Wolfę do porządku, rozwiązał zebranie wzywając obecnych do rozejścia się. Decyzja przedstawiciela policji wywołała niesłychane oburzenie. Zebrali początkowo protestować, po czym na znak protestu zaintonowali „Rotę”. Komisarz policji wezwał na salę silny oddział policji, która przystąpiła przy pomocy karabinów do opórzenia sali. Zebrani rozeszli się dopiero po odśpiewaniu „Roty”.

Masowe aresztowania w Frankfurcie

Ekscesy antyżydowskie w Niemczech prowadzone były planowo

LUKSEMBURG, 19 czerwca. Według zaufania godnych informacji które otrzymano w Niemczech, w związku z ostatnimi masowymi aresztami wśród żydów w Niemczech, aresztowano w Frankfurcie nad Menem 100 osób.

Zaostrzył się znacznie bojkot sklepów żydowskich w Frankfurcie.

BERLIN, 19 czerwca. — Na podstawie zebranych informa-

cji ustalono, że ostatnie ekscesy antyżydowskie w Berlinie przeprowadzone były planowo przez miejscowych przywódców nazistycznych przy pomocy Hitlerjugend.

Ekscesy objęły ściśle oznaczoną liczbę ulic dokoła Horst Vesel Platz.

Policja ukazała się dopiero wówczas, gdy rozpoczęła się obława w kawiarniach.

LONDYN, 19 czerwca. „Daily Herald“ donosi, że narodowi socjaliści domagają się 2 milionów funtów okupu za wiedeńskiego barona Louis Rotschilda. Interwencje na rzecz Louis Rotschilda podjęli Rotschildowie z innych krajów. Narodowi socjaliści domagają się okupu pod pretekstem odszkodowania za straty poniesione przez wiedeński „Kredit - Anstalt”.

We wtorek pogrzeb St. Cara

Na śródownym posiedzeniu sejm wybierze nowego marszałka

WARSZAWA, 19 czerwca. (PAT.) — Urzędujący wicemarszałek sejmu Tadeusz Schaetzel zwołał posiedzenie sejmu na 21 czerwca 1938 r. na godz. 17.30 z następującym porządkiem dziennym:

1) zakomunikowanie izbie o zgonie ś. p. Stanisława Cara, marszałka sejmu.

2) wybór marszałka sejmu.

Drugi punkt porządku dziennego na znak żałoby zostanie odroczony do dnia następnego, t. j. do środy, do godz. 10 rano.

WARSZAWA, 19 czerwca. (PAT.) — Przez cały dzień dzisiejszy olbrzymie tłumy publiczności w liczbie około 70 tysięcy składały hold posmiertny prochom marszałka sejmu Stanisła-

wa Cara, spoczywającym w otwartej trumnie w kaplicy żałobnej w sejmie.

Na trumnie widnieją liczne wieniec.

Do prezydium sejmu i na ręce

p. marszałkowej Carowej napływają niezliczone ilości depezy i listów z całego kraju z wyrazami współczucia, m. in. list odręczny nadesłał wicepremier E. Kwiatkowski, depeze nadesłali: szef OZN, gen. Skwareczyński, minister Beck z małżonką, kontradmirał Świrski, wicemarszałek Makowski, ambasador Moltke, metropolita Dyonizy, prezes Trybunału Administracyjnego Hefczyński, wiceminister Szembek, ambasador amerykański, wiceprezycenci miasta, prezes Banku Polskiego Byrka, gen. Litwinowicz, ambasador włoski, minister Roman, prezydent miasta

Starzyński, ponadto nadesłały depeze liczne organizacje i instytucje społeczne.

WARSZAWA, 19 czerwca. (PAT.) — Wyprowadzenie zwłok ś. p. marszałka sejmu Cara nastąpi w poniedziałek, 20 b. m. o godz. 21 z kaplicy gmachu sejmu do katedry św. Jana.

Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawione będzie w katedrze we wtorek 21 czerwca o godz. 10-ej.

Panowie posłowie i senatorowie wchodzić przez wejście do Dziekanii za okazaniem legitymacji i zajmują miejsca w nawie

główniej za katedrą. Na czele grupy poselskiej zajmą miejsca wicemarszałkowie sejmu i senatu. —

Po nabożeństwie żałobnym uformuje się kondukt żałobny. — Kondukt zatrzyma się przed bramą pierwszą na Powązkach. — Zwłoki marszałka S. Cara złożone będą w grobie rodzinnym.

WARSZAWA, 19 czerwca. — Marszałek senatu Aleksander Prystor wpisał się dziś do księgi kondolencyjnej, wyłożonej w pokojach poselskich i złożył wieniec na trumnie St. Cara, marszałka sejmu A. P.

Wojna podjazdowa

Wiadomości z Chin, które nadeszły w ciągu ostatnich tygodni, zdradzają jeden zasadniczy fakt: zawojowanie Chin udaje się japończykom przeprowadzić z o wiele większą trudnością, niż się tego spodziewali na początku wojny. Bo choć w prasie europejskiej znajdujemy już tylko sporadyczne wiadomości o wojnie w Chinach, to jednak wojna trwa nadal w całym swym okrucieństwie i zaciętości, a pisma europejskie podają jedynie dlatego tak skąpe wiadomości, ponieważ sensacje europejskie pozostawiają mało miejsca na zainteresowanie sprawami chińskimi.

Gdy japończyk po pierwszych sukcesach przy moście Marco Polo, rozpoczął wojnę, lud Nipponu ogarnięty był patriotycznym szaleństwem, a po szybkim zajęciu Tientsinu i Pekinu, po zbombardowaniu Szanghaju i Nankinu, zdawało się naprawdę, jak gdyby japończycy mieli w ciągu niewielu miesięcy całkowicie obsadzić cały wielki kraj Chin. Zima przyniosła zmianę: żołnierze japońscy są mniej dostosowani do surowego klimatu zimowego Chin wewnętrznych, niż chińczycy, zaprowiantowanie i sprawa uzupełnień sprawia trudności, a wie lotygodniowe przerwy w walkach umożliwiły nieregularnym oddziałom chińskim połączenie się i przeprowadzenie reorganizacji.

W ten sposób wojna przeszła w fazę niebezpieczną dla japończyków: w fazę wojny podjazdowej. W otwartej walce lepsza broń i lepsze wyszkolenie japończyków odnosiły zwycięstwa nad niedostatecznie przygotowanymi chińczykami. W wojnie podjazdowej oddziały chińskie mają przewagę, ponieważ znają teren, są ruchliwsze od oddziałów japońskich i skutecznie wytrwalsze. Obserwatorzy europejscy i oficerowie zagraniczni, którzy spędzili ostatnie dziesiątki lat w Chinach, wypowiadają wciąż na nowo przekonanie, że chińczyk jest w wojnie podjazdowej omal niezwyciężony. Chińczykowi, który (w przeciwieństwie do japończyka) jest wrogiem wszelkiej organizacji, ogromnie odpowiada ta „zinduwidualizowana” metoda walki. Żołnierz chiński myśli, żołnierz japoński słucha. W wojnie podjazdowej, która stawia każdemu poszczególnemu żołnierzowi najwyższe wymagania, nie wystarczy słuchać — trzeba również myśleć. A przy tym idee patriotyczne, rozpowszechniane przez marszałka Czang-Kai-Szeka i innych przywódców niezależnych Chin, zapuszczają obecnie coraz głębsze korzenie. Choć Chiny są jeszcze dalekie od zjednoczenia patriotycznego, co dokonane jest w Japonii od dziesiątków lat, to jednak powoli znika letarg, który był główną przyczyną niedostatecznej siły obronnej. Poza tym marszałek dobrze wykorzystał miesiąc zimowe: wyszkolone i wyszkolone zostały dywizje — rezerwuar ludzki Chin jest w praktyce niewyczerpany — a żołnierz otrzymuje do ręki broń rosyjską, podczas gdy po drugiej stronie żołnierze japońscy są zmęczeni i przygnębieni, bowiem przyrzekano im szybkie zakończenie wojny, a męcząca, krwawa wojna podjazdowa trwa już długie miesiące.

Z drugiej strony nie należy przeceniać niezawodnej metody chińczyków w jej skutkach. Japończycy wiedzą, o co idzie gra. Przegrana wojna pociągnęłaby prawdopodobnie za sobą wewnętrzną rewolucję społeczną. Dlatego też niewątpliwie przetrzymają olbrzymie ofiary, jakie pociąga za sobą ta wyprawa wojenna, nadal będą swój przemysł przedstawiać w swej wielkości na potrzeby wojenne, a więc pracować nieprodukcjonalnie, rozwiązać problemy braku dewiz i niewielkich zapasów złota według wzorów europejskich, uczynią wszystko, aby nie utracić dotychczas zdobytych pozycji. Ze w niedalekiej przyszłości flaga japońska

Anglicy opuszczają Berlin

Taktyczne posunięcie, które stłumiło zarzewie wojny

Była taka chwila, kiedy wszyscy bali się. Wszystkich i wszystkich. Zdawało się, że miasto Eger stanie się w historii drugim Serajewem. Dziś wiadomo, że w Niemczech odbywała się, podług słów von Ribbentropa, „normalna dylokacja wojsk”, że czeski powołał rezerwistów, że we Francji przygotowany był rozkaz mobilizacyjny. Zdawało się, że wojna jest niunikniona. Prasę niemiecką z pianą na ustach opisywała „czeskie prowokacje” a jednocześnie uspokajała opinię publiczną twierdzeniem, że ani Anglia, ani Francja nie wystąpi w obronie Czechosłowacji. Może jedynie Rosja. Ale co znaczy obecnie Rosja?

A tu nagle rozeszła się wiadomość, że angielska ambasada w Berlinie zawiadomiła wszystkich swych obywateli, mieszkających w stolicy, aby byli gotowi do natychmiastowego wyjazdu. Prze-

de wszystkim kobiety i dzieci. W tym celu uzyskano nawet kroki co do uzyskania specjalnego pociągu.

Czy to był strach, czy też doskonały manewr? Mniejsza o to. Rezultat jednak był ten, że Niemcy wyraźnie ujrzały widmo nowej wojny. Wojny, do której nie są i nie będą gotowe, pomimo brząkania szablą i zapewnien, że w razie czego cały naród itd. itd.

Ktoś trzeźwy w Niemczech spokojnie zrobił bilans sił i możliwości przez porównanie roku 1914 z 1938.

Wygląda to mniej więcej tak. Na początku wielkiej wojny miały Niemcy jako aliantów Austrię, Węgry i Turcję. Miały duże zapasy surowców i żywności. Miały wolny dostęp do pięciu mórz: Bałtyckiego, Adriatyku, Śródziemnego, Północnego i Czarnego. Dzisiaj można śmiało

powiedzieć, że w razie poważnego konfliktu nie będą miały żadnego alianta, znacznie mniejszy zapas surowców i żywności oraz tylko dwa morza — Bałtyckie i Północne. Dawniej ludność niemiecka, bez względu na jej przy należność partyjną, była bardziej patriotycznie usposobiona, niż dzisiaj. Dziś jest zbyt dużo niezadowolonych.

Socjaliści wszelkich odcieni aż do komunistów, katolicy i protestanci, obszarnicy i wielcy przemysłowcy — wszyscy stoją cy poza partią lub stanowiący jej odpadki. Doskonałe funkcjonujący system policyjny utrzymuje ich w pewnej karność, ale gdy wybuchnie wojna, wybuchną również odruchy niezgody i nienawiści.

Armia niemiecka jest dobrą — to nie ulega wątpliwości. Ale dobra tylko na krótką metę. Zbyt mało posiada oficerów i

niedosć materiału wojennego oraz surowców do przygotowywania nowych zapasów. Ta sławna motoryzacja, wyglądająca imponująco podczas parad wojskowych, stanie się bez wartości, gdy zabraknie benzyny. W razie wojny będzie miała przeciw sobie armię francuską, która jest mimo wszystko w doskonałym stanie, flotę angielską, z którą dzisiejsza niemiecka nie może się przeciw równać.

Inwazja Czechosłowacji przez Niemcy niekoniecznie musi pociągnąć za sobą wypowiedzenie wojny przez Anglię. Stosownie do regulaminu statutu genewskiego, każde z państw, które podpisało pakt, może zastosować pewne kroki w celu obrony zaatakowanego członka ligi. Zajęcie więc przez Francję południowych dzielnic Niemiec lub blokada portów niemieckich przez angielską flotę, podpada pod art. XVI. A Stany Zjednoczone, o ile nie staną po stronie swych dawnych aliantów, napewno dostosują się do prawa, wskazującego zachowanie neutralności.

Jeżeli więc Niemcy będą starały się przy pomocy „pokojujących” środków, przez podminowanie od wewnątrz, przez pewne środki gospodarcze, przez propagandę, lecz bez wyraźnego gwałtu rozszerzyć swe wpływy na Czechosłowację, to mogą próbować. Jeśli jednak dojdzie do wojny, musi Hitler liczyć się z tym, że Anglia, Francja, a prawdopodobnie i inne kraje, mogą zdecydować się na wyzyskanie tego momentu, aby wstrzymać Rzeszę od agresji, której wszyscy mają zdaje się dosyć.

Zresztą ten, który cały ten alarm wywołał, przywódca sudeckich Niemców, „kieszonkowy Hitler”, Henlein, również się przestraszył. Doszedł do przekonania, że może jednak lepiej być pierwszym wśród czechosłowackich Niemców, niż którymś tam wśród Reichsdeutsche. Los Seyss-Inquarta, który przez jeden dzień był kanclerzem Austrii, a teraz musi słuchać rozkazów wyznaczonych przez Berlin komisarza, dał mu wiele do myślenia. Tym bardziej, że nie posiada inicjatywy, lecz jest jedynie doskonałym naśladowcą. Wzoruje się na Hitlerze, ale nie dorasta do niego. Może być niezłym szefem sztabu, ale nigdy nie będzie samodzielnym wodzem. Może dlatego doszło do pewnego porozumienia w czasie rozmów z min. Kroftą.

Przynajmniej na pewien czas. Jak to mówią „do zniw”.

R. W.

Tajny raport o Włoszech

Silne prądy przeciwko sojuszowi z III Rzeszą

BERLIN, w czwartek.

Szef niemieckiej policji i Gestapo, Himmler, przesłał ministerstwu wojny oraz ministerstwu spraw zagranicznych Rzeszy nadzwyczajnie kawy raport o stwierdzeniach, do-

dnanych przez jego emisariuszy w ciągu ośmiotygodniowego ich pobytu we Włoszech. Jak wiadomo, ośmiem tygodni przed przybyciem Hitlera do Rzymu wysłano do Włoch szereg najlepszych sił Ge-

stapo, które miały tam czuwać szczególnie nad bezpieczeństwem Führera i przygotować wszystkie środki bezpieczeństwa.

Raport ten przedstawia wewnętrznie - polityczną sytuację faszystów włoskiego jako kruchą i zgnilą aż do korzeni. Ludność włoska, aż do ostatniej rodziny, jest silnie zaniepokojona tym, co jej dzisiaj narzucają, jako ograniczenie standardu życia, i tym, co ją jeszcze oczekuje w przyszłej wojnie u boku Niemiec. Szczyży się wielki defetyzm, który już teraz oskarża metody zaostrzenia dyktatury we Włoszech podczas przyszłej wojny. Stanowisko Mussoliniego w partii bardzo ucierpiało, podczas gdy władza partii faszystowskiej polega u pewnej części ludności raczej na istniejącym jeszcze prestiżu Mussoliniego, niż na sprężystości zorganizowanej sile, która by również w wypadku pierwszego zrzucenia bomby nad Włochami była w stanie zagwarantować dyscyplinę. Istnieje konspiracyjny jeszcze opozycyjny prąd, zwalczający jak najostrzej koalicję z Niemcami, a co do którego emisariusze Himmlera stwierdzili, że w razie wojny, którą Włochy prowadziłby u boku Niemiec, zaapelowałby do króla.

Emisariusze Himmlera również stwierdzili, że z pośród 12 generałów armii włoskiej, zapytanych o sojusz wojskowy z Niemcami, siedmiu wypowiedziało się przeciwko niemu, podczas gdy z osobistości doradczych trzy czwarte wypowiedziało się przeciwko koalicji z Niemcami. Wśród oponentów znajdował się następcą tronu, min. Volpi i marszałek Badoglio; również otoczenie królowej należy do przeciwników. Zresztą nie może ulegać wątpliwości, że włoska mobilizacja i taktyka wojenna nastawiona jest wprawdzie na błyskawiczny sukces, ale nie wytrzyma dłuższej trwającej wojny.

Himmler robi następujące dwie propozycje:

1. Wystanie regularnej niemieckiej ekspedycji policyjnej do pomocy policji włoskiej, dla ustanowienia dyscypliny na wzór niemiecki.
2. Ścisłe ujednostajnienie całej włoskiej propagandy, bo jej niejednolitość i swoboda, którą np. po zostawia kościołowi, są temu winne, że włara w opinię oficjalną jest zachwiana. Niewybaczalny liberalizm włoskiego faszystu wobec kościoła katolickiego należy najciężiej potępić.

GRAND-KINO Dziś wspaniała premiera!

Pocz. 4, 6, 8 i 10



Moony erotyczny dramat niewinnej dziewczyny, doświadczony kobiety i prawdziwego mężczyzny!

(lub też z odcieniem chińskim, jak na przykład z Pekinu czy Nankinu, co ostatecznie na jedno wychodzi) powieje nad całym Chinami, w to nie wierzą już dziś nawet najwięksi optymiści w Tokio. Prawdopodobnie wcześniej czy później dojdzie jednak do rozwiązania kompromisowego, które wypadnie pomyślnie lub mniej pomyślnie dla Chin. Będzie to zależało od taktyki Czang-Kai-Szeka i od tego, czy Chiny będą miały i nadal dość broni do dyspozycji.

My w Europie musimy się w każdym razie liczyć z tym, że Japonia będzie sprawować przymusowy protektorat nad pewnymi prowincjami chińskimi. W sensie gospodarczym

oznacza to, że Japonia zaanektuje część chińskiego rynku i zapewni sobie tam bezkonkurencyjny przewagę. Z drugiej strony na mocy dawniejszych doświadczeń należy się spodziewać, że przerwanie działań wojennych pociągnie za sobą gwałtowny „boom” i że odbudowa Chin stanie się najważniejszym problemem eksportowym wszystkich krajów przemysłowych. Okaże się wówczas nagła, że państwo Środka kryje w sobie niespodziewane możliwości eksportowe, to też byłoby ze wszech miar wskazane, aby nasze zainteresowane sfery już obecnie zajęły się tym problemem i w odpowiednim momencie nie dały się ubić przez łowców.

3 tygodnie
we Francji i Italii
6.VII — 26.VII Zł. 395.—

Lademi morzem
wokół Europy
30.VII — 26.VIII Zł. 650.—

Do Carmen Sylvy
3.VII — 24.VII Zł. 199.—

DO WARY
3.VII — 31.VII Zł. 385.—

DO PARYŻA
odj. 3.VII Zł. 290.—

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits | Cook
Łódź

Piotrkowska 68, tel. 170-70

Teror w Palestynie trwa nadal

Sztab brytyjski nakreśla granice strategiczne przyszłych państw

JEROZOLIMA, 19.6. (PAT) — Akcja terrorystów palestyńskich skierowana jest obecnie przeciwko wioskom arabskim w celu zmuszenia ich do zaopatrywania w żywność uzbrojonych band, pojawiających się w różnych częściach kraju oraz przeciwko osobom, podejrzany o udzielanie informacji policji.

W pobliżu Vassa el Falik znaleziono zwłoki jednego z miejscowych mieszkańców w okropny sposób zamordowanego.

W Kirbeth terrorysty zabili kobietę podejrzaną o utrzymywanie kontaktu z policją. W innych miejscowościach zabito ogółem 7-miu arabsów.

W Tyberiadzie dokonano zamachu na ulicy w biały dzień na burmistrza miasta. Napady te i zamachy wywołują wielkie zaniepokojenie wśród ludności. W Napluzie opustoszały zupełnie przedmieścia. Ludność przynosi się do centrum miasta.

W Bita mieszkańcy z bronią w rękę stawiali opór terrorystom, których zmusili do ucieczki. W jednej z miejscowości na północ od Ali zabito dwóch terrorystów.

JEROZOLIMA, 19.6. W Kołach politycznych przypisuje się duże

znaczenie wyjaśnieniom naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie gen. Hainingsa, który wczoraj przesłuchany został na pułnym posiedzeniu komisji dla podziału Palestyny w towarzystwie pułk. Clacka, kierownika służby informacyjnej, oraz pułk. Williamsa ze sztabu generalnego.

Jak przypuszczają, podczas przesłuchania omówiono szereg spraw, związanych ze stanem bezpieczeństwa w Palestynie, jak również momenty strategiczne, dotyczące nakreślenia granic przyszłych państw Palestyny.

Prywatne rozmowy niemiecko-brytyjskie

spełzły na niczym z powodu zbyt wielkich apetytów kolonialnych Rzeszy

LONDYN, 19 czerwca. (PAT) Londyński „Sunday Referee” donosi, jakoby między Niemcami a W. Brytanią odbywały się nie oficjalne i nieobowiązujące rozmowy, prowadzone przez osoby prywatnie, przy czym ze strony brytyjskiej podejmowane były one miały przez osobistość z Ckty Londyńskiego.

Gazeta twierdzi, że rozmowy te spełzły na niczym z powodu nadmiernych żądań, wysuwanych ze strony niemieckiej.

Według „Sunday Referee” Niemcy domagają się ma-

tylko zwrotu wszystkich dawnych kolonii niemieckich, lecz żądać jeszcze innych koncesji

kolonialnych w Sudanie i Kenii. Jak wiadomo Sudan zarządza ny jest przez W. Brytanię

wspólnie z Erytrem, jako kondominium, Kenia zaś jest kolonią brytyjską.

Szarganie czci matek

Dno upodlenia na szczytach Trzeciej Rzeszy

W jednym z tygodników szwajcarskich po jawił się obszerny artykuł, omawiający upodlenia, do których hitlerowski rasizm doprowadza ludzi.

Artykuł przypomina sprawę wiceministra lotnictwa niemieckiego i twórcę jego potęgi, gen. Milcha, który, będąc żydem ze strony ojca, zmusił swoją matkę do zgłoszenia się do sądu w Lipsku i złożenia publicznego oświadczenia, że zdradziła swego męża, a produktem tej właśnie zdrady małżeńskiej jest obecny „General der Flieger” — Milch.

Autor trzynastki cytuje uwagi znanego niezależnego publicyisty Wentzla, który pisze:

„Gdyby się nawet, generale, nie pamiętało twarzy pańskiego ojca, której pańska twarz jest żywym portretem, gdyby się nie wiedziało, że tak samo jak pan, powłóczył

również lewą nogą czcigodny pański ojciec, ów pobożny żyd, dostawca żywności do komendy korpusu we Wrocławiu, gdyby się nawet uwzględniło tak poważne świadectwo, jakie pan ma za sobą, w postaci zeznania pańskiej biednej matki — to jednak zawsze pozostał nie dla aryjczyka nieodpartym, wrażliwym, że podobny pomysł mógł się srodzić tylko w żydowskiej głowie”.

W związku z powyższym, tygodnik wymienia nazwiska: wyższego dowódcy S. A., Eisenbacha, syna znanego komika żydowskiego w Wiedniu i dyrektora żargonowego kabaretu „Budapester Orpheum”, oraz Arnolda Bronnen (recte Bronner), jednego z obecnych dyktatorów radia niemieckiego, b. wyznawcy Marksa, syna znanego w sferach żydowskich Wiednia kupca, którzy obaj przysięgli przed sądem, że ich

nie żyjące matki-aryjki zdradzały wielokrotnie swych mężów i że oni właśnie są owocami tych zdrad.

„Nie wiadomo — kończy tygodnik — cwićciej podziwiać: czy upodlenie, do jakiego doszli ci ludzie, kalając pamięć swych rodziców, czy to, że znalazł się sąd na świecie, który z całą powagą potraktował tego rodzaju zeznania, przyjmując je jako niezbitą dowód aryjskości wyżej wymienionych panów?”

Artykuł kończy się przypomnieniem słów marsz. Goeringa, wypowiedzianych w okresie przygotowywania ustaw norymberskich: „Wer Arier ist, entscheide — ich!” („kto jest aryjczykiem, o tym decyduje — ja”) i zapowiada opublikowanie w niedługim czasie pełnej listy niaryjczyków i niechrzczonego żydów, zajmujących wysokie stanowiska w Rzeszy.

Adw. Rypel organizuje nowy marsz do Palestyny

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W ubiegłym roku głośna była sprawa marszu do Palestyny, zorganizowanego przez adw. Rypia, przywódcę frontu młodzieżowskiego.

Jak wiadomo, uczestnicy marszu, którzy nie uzyskali od władz odpowiedniego zezwolenia, zostali rozproszeni przez policję pod Pyrami. Cała wyprawa zakończyła się kilkoma rozprawami w sądzie.

Jak się obecnie dowiadujemy, adw. Rypel znów organizuje marsz do Palestyny w sierpniu r. b. W marszu weźmą udział członkowie frontu młodzieżowskiego. Jak się tym razem zakończy eskapada adw. Rypia — nie wiadomo.

Odkopano zwłoki poległych w 1920 roku

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na polach wsi Okuniew, Ludwik Kropielnicki zauważył wystające z ziemi kości ludzkie.

Powiadomił policję. Zarządzono przekopanie w tym miejscu ziemi i natrafiono na szczątki kilku ludzi. Okazało się, że są to szczątki żołnierzy poległych w roku 1920 podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Piękny lot polskiej lotniczki

PARYŻ, 19.6. (PAT) — Prasa paryska podkreśla wyczyn lotniczki pani Bohomolec, członkini paryskiego amatorskiego klubu lotniczego, która szczęśliwie wylądowała w sobotę na lotnisku w Le Bourget o godzinie 20.10, dokonując w ciągu jednego popołudnia przelotu na trasie Paryż — Warszawa — Paryż.

Ala Izbička

wykwalfikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi. DYŻURY, TEL. 246-36.

Marsz. Śmigły-Rydz w Toruniu

wziął udział w uroczystościach pomorskich

TORUŃ, 19.6. (PAT) — Stolica Pomorza święci niezwykle uroczyste dni, tym droższe sercom pomorzan, że uświetnił je swą obecnością Marszałek Śmigły-Rydz.

Wczoraj już miasto przybrało odświętny wygląd. Uroczystościom dzisiejszym towarzyszyła słoneczna i ciepła pogoda. Od świtu już ścigały na miejsce zbiorek nieprzebrane tłumy ludności, delegacje, organizacje i stowarzyszenia społeczne ze sztańdarami.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz przy był specjalnym pociągiem na pięknie udekorowany dworzec Toruń-Miasto o godz. 8.30.

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej pan Marszałek wśród entuzjastycznych okrzyków zalegające tłumnie ulice publiczności odjechał samochodem na lotnisko, gdzie rozpoczęły się wielkie uroczystości pomorskie.

Korowód samochodów, wiozących naczelnego wodza z otoczeniem i miejscowych dostojników zatrzymał się tuż po wjeździe przez bramę lotniska. Dowódca całości jłk. Boituc złożył panu Marszałkowi raport, poczym pan Marszałek, stojąc w samochodzie, przy dźwiękach hymnu narodowego, przejechał przed frontem ustawionych oddziałów wojskowych, dokonując przeglądu.

Po nabożeństwie odbyła się ceremonia wręczenia sztańdarów oddziałom wojska. Następnie Marsza-

łek udał się samochodem wśród wiatujących tłumów do nowowzniesionego gmachu aeroklubu na skraju lotniska wojskowego.

U wejścia do gmachu, prezes aeroklubu pomorskiego gen. Bortnowski powitał Naczelnego Wodza.

Po zwiedzeniu urządzeń aeroklubu pan Marszałek zajął miejsce na tarasie budynku, gdzie w gronie najbliższych osób spożył śniadanie, przyglądając się pokazom lotniczym.

Naj...

Najwyższym szczytem górskim jest Mount Everest w górach Himalaya w Azji, posiadający 8882 metry. Balony bez obsługi, t. zw. balony rejestracyjne osiągnęły już wysokość 36 km., czyli przekroczyły wysokość Mount Everestu przeszło czterokrotnie.

Najgłębsze miejsce na oceanach znajduje się w morzu Żółtym. Głębina ta ustalona w roku 1924 przez japoński statek badawczy, wynosi 9888 metrów. Ciśnienie wody wynosi na tej głębokości około 800 atmosfer, czyli 800 kg. na centymetr kwadratowy. Panuje tam zupełna ciemność, światło słoneczne nie przenika, bowiem poniżej głębokości 1.300 metrów.

Najgłębiej w morze — na 923 metry opuścił się profesor amerykański dr. Beebe. Dokonał on tego wyczynu w r. 1924 w dzwonie własnej konstrukcji, ważącym 45 centnarów i umocowanym na linie długości 1.000 mtr.

Najniższą temperaturę posiada miasteczko Werchojańsk w Rosji siberijskiej. Dochodzi ona czasem do 70 stopni, przekraczając w ten sposób temperaturę miejscowości, znajdujących się w okolicach podbiegunowych. Najwyższą temperaturę ma Massana w kolonii włoskiej Eritrea nad Morzem Czerwonym.

Największym miastem na świecie jest Nowy Jork, liczący wraz z przedmieściami przeszło 11 milionów miesz-

kańców. Nowy Jork posiada najwyższy budynek świata, mianowicie gmach Empire State Building w wysokości 381 metrów.

Największy pomnik stoi w porcie wojennym. Jest to „Pomnik Wolności”, którego wysokość wynosi 93 metry. W głowie pomnika, który waży w całości 225 tys. kg., pomieścić się może 49 osób.

Najwięcej wygrywają na Loterii Klasowej ci, którzy grają stale. Wiele tu znaczy szczęście, ale wiele też i wytrwałość. Są tacy, którzy przez całe miesiące, czy lata wygrywali tylko cenę losu, lub nawet nic nie wygrywali, aż pewnego dnia uśmiechnęło się do nich szczęście, przynosząc im wielkie sumy.

Najłatwiej można było wygrać w 41. Loterii Klasowej i te same widoki mają gracze w nowej 42-ej Loterii, opierającej się na tych samych zasadach, co poprzednia. Podczas gdy w dawnych szych loteriach w kole było 195 tys. numerów, to w 42-ej, której ciągnięcie pierwszej klasy rozpoczyna się 22 czerwca jest ich podobnie, jak w 41-ej tylko 160 tysięcy.

Ważną jest jeszcze i ta okoliczność, że obecnie w każdej wygranej uczestniczy 5 części losu, każda więc wygraną można obdzielić 5 osób, a dzięki temu przybywa Polsce więcej ludzi za-

Mundury i pałki dla członków Zw. Młodej Polski

Z Poznania donoszą: W kilku miejscowościach pod Poznaniem prelegenci Zw. Młodej Polski, na zebraniach tej organizacji wystąpili z sensacyjnym oświadczeniem, podając do wiadomości członków, że każdy, kto wpłaci 2 złote, otrzyma 2 mundury, pelerynę, pałkę i straszak. Za mundury będą musieli członkowie płacić miesięczne raty w wysokości 2 zł. Cały ekwipunek doręczony zostanie odbiorcy po wpłaceniu pierwszej raty.

Dziwnym wydaje się włączenie do ekwipunku członków Zw. Młodej Polski pałek (chyba gumowych) i straszaków.

Do czego ma to służyć i na kogo jest przeznaczony?

Na półtora roku skazano mgr. Jedlińskiego

PRZEMYŚL, 19.6. (PAT) — W niedzielę w południe został ogłoszony w sądzie okręgowym w Przemyślu wyrok w toczącym się od kilkunastu dni procesie mgr. Jedlińskiego.

Sąd uznał oskarżonego winnym przestępstwa kierowania związkiem, który terorem i gwałtem w drugiej połowie sierpnia 1937 roku podczas t. zw. strajku rolnego w powiecie jarosławskim i przeworskim powstrzymywał ludność idącą do miast, niszcząc przy tym niesione produkty.

Sąd skazał oskarżonego na rok i sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wniosek obrony o uchylenie środka zapobiegawczego zgodnie z wniesionym sprzeciwem prokuratora został odrzucony, wobec czego Jedliński pozostanie nadal w więzieniu.

Katastrofa pociągu „Olympian” wpadł do rzeki

CHICAGO, 19 czerwca. (PAT) Na linii kolejowej Seattle—Chicago w stanie Montana w pobliżu miejscowości Saugus, o 25 km. na wschód od Miles City wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której zginęło 20 pasażerów i 4 funkcjonariuszy kolejowych.

Lokomotywa i siedem wagonów luksusowego pociągu „Olympian” wpadło do rzeki Custer w chwili, gdy pociąg znalazł się na moście uszkodzonym przez gwałtowną burzę.

CHICAGO, 19 czerwca. (PAT) Według ostatnich danych liczba ofiar katastrofy kolejowej w stanie Montana siega obecnie 28. Prawdopodobnie jednak nie jest to liczba ostateczna.

Maszynista pociągu, który pędził z olbrzymią szybkością, nie spostrzegł niebezpieczeństwa, ponieważ tor kolejowy zakręca przed mostem. Jeden z wagonów sypialnych znajduje się całkowicie pod wodą.

Do Miles City przewieziono pociągiem szpitalnym 65 rannych.

Dzisiaj kwesta na kolonie „Toz'u”

W dniu dzisiejszym towarzystwo ochrony zdrowia ludności żydowskiej „TOZ” organizuje zbiórki uliczną, z której dochód przeznaczony jest na kolonie letnie.

Inicjatywa ta z pośród poszczególnych działów pracy „TOZ” zasługuje niewątpliwie na podkreślenie. Na koloniach letnich, organizowanych przez „TOZ” od szeregu lat, przebywa rokrocznie 1250 dzieci. Pięciokrotny posiłek w ciągu dnia, sumienna i troskliwa opieka wykwalifikowanych wychowawczyń i lekarzy — oto walny cel tej cennej inicjatywy społecznej, mającej na celu zdrowie dziecka.

Większość przebywających na koloniach — to dzieci robotników, rzemieślników, drobnych kupców, bezrobotnych, pracowników umysłowych i t. d. Przeważają dzieci z miejskich szkół powszechnych, żyjące w Łodzi w szczególnie niekorzystnych pod względem higieny warunkach.

Kolonie — to tylko jeden z licznych działów pracy „TOZ”, który zorganizował opiekę nad dzieckiem żydowskim poprzez poradnię, żłobki, ośrodki opieki lekarskiej w szkołach, kolonie i t. d.

Zwłaszcza kolonie stanowią poważny dział pracy „TOZ”, gdyż częstokroć od miesięcznego pobytu na wsi zależy stan zdrowia dziecka przez cały rok, możliwość nauki i t. d.

Dlatego też każdy, komu nie jest obojętne zdrowie i przyszłość dziecka, złoży dzisiaj ofiarę kwestarzem „TOZ”.

Holandia - kraj cywilów

Rowerzyści, krowy, dubbeltje i mężczyźni bez temperamentu

Człowiek, który nas wita na stacji granicznej Oldenzahn do broduszym „dzień dobry, jesteśmy w Holandii”, nie wygląda zbyt urzędowo. Uniform tego konduktora nr. 1211 leży na nim, jak kurtka domowa, tak zresztą, jak wszystkie uniformy w Holandii. I taka, jak ten konduktor ze swym dobroduszym uśmiechem, jest cała Holandia: kraj cywilów. Jakież nieprawdopodobne zdarzenie — znaleźć się w dzisiejszych czasach w państwie cywilów!

Nie wiem, jaką pensję otrzymuje u nas konduktor. Jego kolega w Oldenzahl dostaje 160 guldenów miesięcznie, promienieje zadowoleniem i mówi:

— W Holandii może być drogo, my mamy pieniądze!

Płaskie równiny Holandii posiadają dwa nadmiary: krowy i cyklistów. Można twierdzić, że w kraju płynącym mlekiem i serem, jakim jest Holandia, rządzi kasta cyklistów, i to rządzi drakońsko, bowiem jest panem ulicy. Cykliści krążą wokoło aut i przechodniów, wyraża większość, wobec której nie ma środków prawnych.

Pewien adwokat powiedział mi, że cyklista wobec kierowcy samochodowego i piechura zawsze jest uprzywilejowany, bowiem: prababka, babka, matka i dziecko, sędzia, adwokat i woźny sądowy — wszyscy oni są cyklistami i tym samym stoją po jego stronie.

Specjalność cyklistowska nr. 1: im starszy i bardziej zardzewiał rower, tym bardziej godny szacunku. Nie widziałem w Holandii ani jednego nowego roweru. Sądzę, że nowy rower nie może tu wcale być sprzedany, musi najpierw być spreparowany na stary.

Dom w Amsterdamie wygląda inaczej, niż małe domki na prowincji. Oto jest np. Hilversum (aha, mówi do siebie słuchacz radiowy). Zielone miasteczko pod Amsterdamem. Domki te jakaś olbrzymia ręka wyjęła z pudełka i poustawiała na trawie między tulipanami. Mają one szerokość jednego okna i drzwi; przez okno można widzieć z ulicy całe gospodarstwo: bawialnię, stołowy i przez otwarte drzwi do ogrodu grządki z tulipanami. Tylko sypialnia znajduje się na górze i dobrze, że tak się dzieje, bowiem holendrzy nie używają zastan w swoich do-

Dla osób otyłych i muskularnych, u których występują objawy pełnokrwistości, kilkutygodniowa kuracja prawdziwą wodą gorzką Franciszka-Józefa — pełna szklanka co rano na czczo — jest ze wszechmiat wskazana.

mach. Byłoby to nie fair. Nie mają oni nic do ukrycia i liczą na takt przechodniów, co do którego w tym wypadku się omylili. Przepraszam!

Dom w Amsterdamie, w którym jem obiad, nie jest szerszy, ale ma dwa piętra i wieżyczkę. Schody są, jakkolwiek z marmuru, wąskie i strome, i starzy ludzie z pewnością spędzają resztę swych dni na górze, chyba, że winduje się ich przez okno.

Dom towarowy, który oglądałem podobny jest do sera emmenthaler, tak bardzo podziurawiony jest schodami i klatkami schodowymi.

Mego holenderskiego gospodarza pytam, jak mu się podobają pewien nasz wspólny znajomy: człowiek wielkiego umysłu i żywego temperamentu. W odpowiedzi wyjmuje on grube cygaro z ust i mówi powoli:

— Niebardzo. Podczas godziny, którą ze mną spędził, siedział na czterech krzesłach.

Temperament nie jest w Holandii lubiany. Prawdopodobnie dla tego jest w tym kraju tak spokojnie. Nic się nie dzieje i holerdy zenią się w bardzo młodym wieku. Zwyczajnie z nudów i rozpacz.

Holenderskie pieniądze to prawie familijna sprawa. Wilhelmintje jest na każdej monecie od guldena do monety dziesięciocentowej — dubbeltje.

Dubbeltje nietylko nazywa się drobniak, jest to rzeczywiście tak maleńka srebrna moneta, że można ją schować pod paznokciem. Mimo to mam respekt dla tego małego przedmiotu. Zupełnie malutka Wilhelmintje jest na niej odbita, młoda i ładna, i ten sam wizerunek zdobi monetę, którą zdala od macierzy nosi brązowy hindus na swym turbanie w dalekich Indiach holenderskich.

„Mtata Sumatra — Mtata Java — Mtata Borneo — Celebes” — tak nazywają się holenderskie wyspy. Wszystkie te „Mtata” duże, poźne wyspy kupują i sprzedają za dubbeltje. Sprawdziłem własnoręcznie w Lexykonie: na przestrzeni 34.222 kwadratowych kilometrów w Holandii mieszka 7.526.606 mieszkańców. A ich miniaturowe pieniądze rządzą 2.041.847 kwadratowymi klm. z 52.212.678 mieszkańcami. Tak, gruby, ciężki mężczyzna, z grubym cygarem w ustach, który nie znosi, by gość jego zmieniał miejsce, jest najlepszym kolonizatorem świata.

Na ulicach Amsterdamu, Herengracht i Kaizersgracht stoją cofnięte w głąb skromne i eleganckie banki holenderskie. W ich piwnicach spoczywa nasz cały głód pieniężny.

O! kraju dobrego jedzenia i

dobrego spania, o! kraju bez polityki!

Wszystkie tramwaje, które jadą na dworzec, mają przymocowaną skrzynkę pocztową, która zawozi pocztę na dworzec. Listy są transportowane najkrótszą drogą, pociągiem, okrętem, aeroplanem — zawsze podług zwykłej taryfy, bez dodatków.

Na dworcu stoi automat, który sprzedaje bilety do Haarlem. Kosztują one 75 centów. Któż ma zawsze przy sobie 75 centów? Za tym automat przyjmuje guldena i wraz z biletem wydaje 25 centów reszty. Rzeczywiście wydaje, uczciwie i solidnie, od rana do wieczora, bo pociągi do Haarlem odchodzą co pół godziny.

Najelegantsza ulica w Amsterdamie nie nazywa się „Piata Avenue”, ani „Unter den Linden”, nazywa się jak przystoi temu mieszczańskiemu krajowi „Kalverstraat”. Między innymi można tu również zobaczyć bućki Ba'ty i „Herrijk Geback”, zielony tort po 12 i pół centyma kawałek. Wystawione są również całe wyprawy podzwrotnikowe i prawdziwe talerze Delft z wizerunkiem księżniczki Beatrixy, dziecka narodu.

Spieszę na dworzec, niska stara wieża kościelna na zakręcie wydzwania fałszywie melodie. Na dworcu kupuję „Amsterdammer Allg. Handelsblad” i przechodzę obok drzwi, na których znajduje się napis „Mannen” i „Bewaring von Bagage”. Co jednak przynosi w dzisiejszych niespokojnych czasach pismo handlowe na tytułowej stronie? „Poświęcenie nowego statku”, „Juliana i Bernard na turnleju o puchar Davisa”, „Spacer księżniczki Beatrixy”.

Szczęśliwy kraju, który bez zaborczych ambicji posiadasz „Mannen”, szczęśliwy, nudny kraju, kocham cię, mimo że z pewnością siedzę w przeciągu godziny na czterech krzesłach i mimo fałszywego śpiewu twoich dzwonów.

Anton Gnadt.

*

Holandia była krajem, w którym zebraństwo było prawie że nieznaną, względnie surowo tępię. Naturalnie czasy powojenne, a zwłaszcza kryzysowe, sytuację gruntownie zmieniły. Rozpoczęły się wędrówki od drzwi do drzwi, tak, że obecnie Holandia nie wiele się różni pod tym względem od innych krajów. Niemniej stosuje u siebie pewną obronę przed natrętnymi żebrakami i włóczęgami. Ci ostatni zwłaszcza są specjalnie dokuczliwi. — Zastosowano więc do dzwonek u drzwi wejściowych pewien rodzaj automatów. Dzwonek rozlega się tylko wówczas, gdy zostanie wrzuconą pewna mała moneta. Mechanizm jednak jest tak skonstruowany, że nie wystarczy tylko zwykły ciężar wrzuconej monety do uruchomienia go, ponieważ i na ten sposób początkowo wzięli się żebrzący, wrzucając do automatów krążki bezwartościowe o odpowiednim ciężarze, byle tylko dostać się przez otwarte drzwi do kogoś z domowników. Naturalnie posłańcy, listonosze i t. p. otrzymują swoją monetę natychmiast z powrotem. Domownicy sami sobie ją zabierają.

Zebrakowi nie oplaca się ten eksperyment uruchomienia w ten sposób dzwonek, gdyż niektórzy więcej nerwowi domownicy, nie tylko, że nie dadzą żebrakowi, ale nawet nie zwrócą wrzuconej monety. Na niektórych drzwiach widnieją także pisemne ostrzeżenia.

CAPITOL

Ostatnie dni!

Rozkoszne czarodziejka ekranu
DEANNA DURBIN
oras wytworny
HERBERT MARCHALL
w najpiękniejszym filmie muzycznym JOE PASTERNAKA

„Pensjonarka”

Reżyseria: Norman TAUROG

Nadprogram: Tygodnik oraz kronika aktualności P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

Dancing CASANOVA
Zawadzka 16.

WANDA WALEWSKA - Atrakcja światowa
Czarska — Magda Egressy.
Duet **GIBSY et GIBSY.**
ORKIESTRA „JOLLY-BOYS”
Czwartek, soboty i niedziele FIVE
Sala idealnie wentylowana.

Miesięczna wycieczka

DO

PARYŻA i LONDYNU

z możliwością przedłużenia pobytu.

Wyjazd w dowolnym terminie zł. **370.—**

Zapisy i informacje:

POLTOUR
Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.
ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 2. TEL. 107-86

2 x DZIENNIE 1 GROSZ MYDEŁKO DO ZĘBÓW **CHERYS** O NIEZRÓWNYM SMAKU

„Przekreślić neutralność St. Zjednoczonych!” Znamienne wystąpienie „New York Times”

„New York Times”, najbardziej wpływowe pismo Stanów Zjednoczonych, podjęło niezmiernie godną uwagi ofensywę przeciwko ustawie o neutralności, domagając się jej zniesienia i powołując się, że Ameryka nie może dłużej być izolowana. W bardzo obszernym artykule na ten temat czytamy między innymi:

„Wojna europejska nie może izolować Stanów Zjednoczonych od skutków tej wojny, bez wzglę-

du na to, jak daleko znajdować się będzie teatr działań wojennych. Żadna ustawa o neutralności nie może przeskoczyć narodowi amerykańskiemu w popieraniu jego naturalnych sojuszników. W zbrojnym konflikcie pomiędzy demokracjami i dyktaturami dobra wola i moralne poparcie Stanów Zjednoczonych, a z czasem również pewniejsze i bardziej fizyczne elementy, będą po stronie narodów, które bronią sposobu życia, podobnego do tego, jaki jest w Ameryce, a który Amerykanie uważają za jedynie odpowiedni”.

Dalej artykuł wywodzi, dlaczego amerykańska opinia publiczna broni dziś prawie jednomyślnie Chin i atakuje Japonię. Podobnie opinia publiczna aprobuje energiczne stanowisko Czecho-

Zabiła dziecko i została uniewinniona

MONTREAL, 19.6. (PAT) — Przed sądem w Fort Frances Ont. stanęła pewna kobieta, oskarżona o wrzucenie swego małego dziecka z mostu do rzeki. Oskarżona przyznała się do winy, lecz sąd zwolnił ją, ponieważ — jak się okazało — rzuciła ona dziecko z tej części mostu, która należy do Stanów Zjednoczonych, wobec czego sprawa podlega ich jurysdykcji, a nie sądom Kanady.

słowacj. Zajmie ona jutro to samo stanowisko, gdy będzie szło o rzeczy, przy których wchodzi w grę amerykańskie pojęcie o wolności i demokracji. Dalej artykuł wywodzi:

„Myślę się z gruntu na temat stanowiska, jakie zajmą Amerykanie, zagraniczni mężowie stanu, którzy zapoznają tę prawdę ze względu na postanowienia ustawy o neutralności co do dział i amunicji, jak również krótko- i długo-terminowych pożyczek, lub też, ponieważ są przekonani, że Stany Zjednoczone są zbyt odalone od europejskich punktów zapalnych. Amerykanie wybiorą swych sojuszników w chwili, gdy wejdzie w grę jakaś życiowo doniosła decyzja dla Stanów Zjednoczonych”.

Na zakończenie „New York Times” domaga się zniesienia ustawy o neutralności, która przede wszystkim została uchwalona z przyczyn moralnych. Wówczas Stany Zjednoczone mogłyby dać swe skarby przemysłowe w służbę prawa narodów i porządku. Anglia i Francja stałyby wzmocnione w swej akcji obronnej przeciwko napastnikom oraz w ich walce o pokój w Europie środkowej, gdyby dzięki swej przewadze mogły ku poważyć na wypadek wojny na oceanie Atlantycznym materiały od Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowej, Zgierska 146, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rołwiskiej, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kempńskiego, Karolewska 48, J. Cymera, Wólczajska 37.

POBÓR ROCZNIKA 1917. — Dziś do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1917, zamieszkał na terenie 11 komisariatu o nazwiskach na litery S, W, oraz roczników 1915 i 1916, kat. B, zamieszkał na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów.

Przed komisją poborową nr. 2 (Al. Kościuszki 19) poborowi rocznika 1917 i starszych, delegowani z innych powiatów, zamieszkał na terenie Łodzi (wszystkie komisariaty).

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

OSOBISTE.

Udał się na urlop wypoczynkowy komendant policji powiatowej w Łodzi komisarz Kocuper, którego zastępuje w czynnościach kierownik komisariatu policji w Zgierzu — komisarz Matulewicz.

Trup samobójcy leżał kilka dni w mieszkaniu

Makabrycznego odkrycia dokonano w dniu wczorajszym w domu przy ulicy Przędzalnianej 28.

Lokatorzy tego domu stwierdzili, że od kilku dni nie opuszcza swego mieszkania 40-letni Michał Zgliński.

Powiadomiono policję. Wyważono drzwi. Przybyłym przedstawili się straszny widok. Na łóżku leżał martwy Zgliński.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że zgon Zglińskiego nastąpił przed kilku dniami. Dalsze dochodzenie ujawniło, że Zgliński popełnił samobójstwo, zażywszy jakąś silnie działającą truciznę. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy. (1)

NA WISNIOWEJ GÓRZE

otrzymać można „GŁOS PORANNY” po cenie nominalnej z kolportera p. Jamnika willa KAWULI

Zjazd Związku Strzeleckiego w Łodzi
Prezesem okręgu wybrany został dyr. Rządkiwicz

W dniu wczorajszym obradował w Łodzi zjazd okręgowy Zw. strzeleckiego.

Na zjazd przybyli przedstawiciele władz z p. wojewodą Józefem Józefem na czele, przedstawiciel d-cy O. K. pułk. Raliczyński, naczelnik dr. Wrona, inspektor szkolny Ochędalski, przedstawiciele związku legionistów, powiatów i bratnich organizacji.

Zjazd zagał w zastępstwie prezesa, wiceprezesa prof. Kapes, powołując na przewodniczącą obrad inspektora Ochędalskiego.

W imieniu władz zabrał głos p. wojewoda Józefski, który wskazał na piękną działalność związku strzeleckiego.

Po części oficjalnej przystąpiono do obrad. Przyjęte zostały sprawozdania, po czym dokonano

Zawody policji łódzkiej

Z Warszawy przybył komendant główny gen. Kordian-Zamorski
Ponad 6 tysięcy osób obserwowało efektowne popisy

W dniu wczorajszym na boisku w Helenowie odbyły się zawody konne policji łódzkiej oraz pokazy pracy psa policyjnego.

Piękna pogoda, szlachetny cel imprezy (cały dochód przeznaczony na kolonie letnie dla sierot po poległych policjantach) i wreszcie specjalny sentyment, który Łódź żywi dla swojej policji — wszystko to sprawiło, że boisko helenowskie zaroilo się wczoraj różnobarwnym tłumem. że ponad 6 tysięcy łódzian obserwowało z niekłamanym zaciekawieniem niezwykle efektowne popisy.

Na zawody te przybył z Warszawy główny komendant policji generał KORDIAN-ZAMORSKI w towarzystwie naczelnika wydz. personalnego gł. kom. mjr. DANIELKIEWICZA, szefa centrali służby śledczej inspekt. JAKÓBCA i nadkom. GRIMMA, kierownika szkoły tlesury psów policyjnych.

Organizacja zawodów była więcej jak wzorowa. Pomimo tak znacznej ilości widzów nie było tłoku, ścisłu, miejsca były wyznaczone, rozprawdzał, widzów policjanci świetnie się orientowali, poza tym łoże były

efektownie udekorowane.

W pierwszej łoży zajął miejsce gen. Kordian - Zamorski i p. wojewoda łódzki Henryk JÓZEWSKI, któremu towarzyszył nacz. dr. ST. WRONA.

W dalszych reprezentacyjnych łożach widzieliśmy prezydenta GODLEWSKIEGO, staro sę grodzkiego dr. MOSTOWSKIEGO, prezesa sądu okręgowego MACIEJEWSKIEGO, prokuratora dr. SPÓLNIA, wojewódzkiego komendanta policji insp. dr. TORWIŃSKIEGO, inspektora BROŻYŃSKIEGO, komendanta na m. Łódź pisp. ELZESSER - NIEDZIELSKIEGO, naczelnika urzędu śledczego pisp. PETRIEGO, kierownika wydziału śledczego nadkomisarza POLAKA oraz prawie cały korpus oficerów policji łódzkiej.

Zawody rozpoczęły się punktualnie w myśl zapowiedzi o g. 15.30 i trwały przeszło 4 godziny.

Bardzo pomysłową i miłą inowacją była, jeśli ją tak nazwać można, konferansjerka żywa i dowcipna. Prowadził ją komisarz Lewandowski, wywołując niektórymi porównaniami (szczególnie podczas zawodów w piłkę), salwy śmiechu na widowni.

Wszystkie szczegółowe wyniki o przebiegu zawodów ze względu o technicznych odkładamy do dnia jutrzejszego, dziś ograniczymy się jedynie do podkreślenia fenomenalnej tlesury do bermiana „Nero” układanego przez p. Furmanka i niezwykłych zdolności „Bacy” białego owczarka podhalańskiego, — przedstawiciela nowej rasy psów, po raz pierwszy użytej do służby policyjnej przez Łódź

Nagrody zwycięzcom osobiste wręczał p. generał Kordian-Zamorski w towarzystwie p. wojewody Józefskiego. (1)

Koleżance naszej Fall Sieradzkiej z powodu zgonu Matki Jej

SARY HIRSZFELD
wyrazy szczerzego wopółczucia składają

Koleżanki i Koledzy
Apteki Sz. Jankielowicza

Einhornówna, a nie Zaremska

Wyjaśniona tajemnica samobójstwa łodzianki w Warszawie

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż w hotelu dworcowym w Warszawie przy ulicy Widok popełniła samobójstwo młoda, przystojna kobieta, która podała się za Alicję Zaremską ze Zgierza. Odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru w pierś. Zwłoki znaleziono dopiero po kilkunastu godzinach.

Policja wdrożyła dochodzenie. Porozumiano się ze Zgierzem. Okazało się, że Alicja Zaremska tam nie mieszka. Powstało więc słuszne przypuszczenie, że denatka podała fałszywe nazwisko.

Dalsze śledztwo ujawniło, iż samobójczynią jest łodzianka 27-letnia Lola Einhorn, zamieszkała przy ulicy Magistrackiej 8.

Zdołano również ustalić przy czynę samobójstwa. Oto Einhornówna, córka nabożnych rodziców, przed kilku laty nawiązała stosunek miłosny z pewnym urzędnikiem państwowym z Łodzi.

Na tym tle między Einhornówną a jej rodziną powstały niesnaski. Ostatnio Einhornówna chciała już, dla spokoju, zerwać z przyjacielem, ten jednak kategorycznie się sprzeciwiał. Nie mogąc znieść ciągłych kłótni, nieszczęsna kobieta odebrała

sobie życie, a chcąc swe samobójstwo utrzymać w tajemnicy, wyjechała do Warszawy, gdzie zamieszkała w hotelu, po dając fałszywe nazwisko.

Zwłoki Einhornówny przewieziono do Łodzi i wczoraj od był się jej pogrzeb. (1)

Pojutrze

ciągnięcie 1 klasy. Losów pozostało niewiele. Radzimy jeszcze dziś nabyć los w kolekturze

J. Wolanow

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 11 i 72

Auto p. Lipkinda odnalazło się w lesie we wsi Lipiny pow. brzezińskiego

Donosiliśmy o kradzieży auta osobowego na szkodę kupca łódzkiego p. Leona Lipkinda. W związku z kradzieżą władze ślece wdrożyły energiczne dochodzenie, które w dniu wczorajszym doprowadziło do odnalezienia skradzionego samochodu.

Gajowy lasu we wsi Lipiny, pow. brzezińskiego zauważył stojący w lesie samochód bez opieki. Powiadomił policję. Okazało się, iż jest to samochód p. Lipkinda. Powia-

domiony o tym poszkodowany wyjechał do Lipin. Po dokładnym ohejrzeniu auta stwierdził, iż skradziono mu z samochodu akumulator, dynamo, żarówki, narzędzia, klamki i inne części, ogólnej wartości ponad 800 zł. Samochód sprzedano do Łodzi.

Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie, zmierzające do ujęcia sprawców zuchwalej kradzieży. (1)

29 oficerów policji w Łodzi otrzymało medale za wysługę lat

Onegdaj, w komendzie policji m. Łodzi, zebrał się wszyscy oficerowie policji z terenu miasta, którym komendant główny, gen. Kordian-Zamorski przyznał medale za wysługę lat w służbie państwowej.

Komendant policji na m. Łódź — insp. Elzesser-Niedzielski przemówił do zebranych oficerów, po czym wręczył im dekrety, przyznające medale.

Godzi się zaznaczyć, iż medale

takie otrzymali wszyscy bez wyjątku oficerowie policji w Łodzi, w liczbie 29-u. (1)

„Głos Poranny”

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. LEWENBERGA

Wczoraj w Łodzi...

— Przed domem nr. 67 przy ulicy Piotrkowskiej 67 przejechany został przez dorożkę 8-letni HARRY BRUM (Fabryczna 2), który doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń.

— W lokalu VII komisariatu policji dostała ataku epilepsji i padając zranila się LEOKADIA DZIEGIELEWSKA (Wrześnińska 105).

— Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w mieszkaniu CUKIERA przy ul. Podrzecznej 3. Straż ogniowa pożar w porę ugasiła.

— Przy ul. Napiórkowskiego 169 spadła z balkonu II piętra na bruk 4-letnia HELENA PORADA, doznając złamania podstawy czaszki.

— Przy ul. Wapiennej 25 wskutek najechania przez wagonik doznał zwichnięcia nogi WŁADYSŁAW KORODZIŃSKI.

— MARIAN JĘDRZEJCZAK (Łączna 42) jadąc w stanie pijanym na rowerze runął na bruk, rozbijając sobie głowę.

— W domu A. LIPSKIEGO, przy ul. Kilińskiego 127 od przewodu kominowego powstał pożar na poddaszu. — Straż ogniowa po 30 minutach pożar zlokalizowała.

— STEFAN JAŃCZYK (Napiórkowskiego 144) został przez swego sąsiada ciężko poranny nożem, za to, iż wytoczył mu sprawę cywilną. Mściwy sąsiad poranił również żonę Jańczyka, a córka jego, w czasie krwawego zajścia, z prerażenia dostała ataku sercowego. Policja zatrzymała sprawcę zabięcia.

— Władze policyjne rozesłały listy gończe za niejakim NOECHEM BERMANEM, właścicielem wytwórni mebli przy ul. Masarskiej 12. Berman dokonał większych zakupów na weksle, w magazynach i składach drzewa. Zlikwidował po tym swoje przedsiębiorstwo i zbiegł z Łodzi.

Poszkodowani m. in. niejaki Maks Lenga (Brzezińska 76) obliczają swe straty na ogólną kwotę ponad 15.000 złotych.

— CHAIM POMERANC (Wolborska 31) targnął się na życie, zażywając dużą dawkę esencji oclowej. Przyczyna — rozpacz po śmierci żony.

— Na placu Boerneria policja ujęła na gorącym uczynku kradzieży złodzieja Stan. MUSZLAŃSKIEGO, bez stałego miejsca zamieszkania.

— J. GWIRCMAN ze Lwowa został wciągnięty do spelunki przy ul. Rybnej gdzie kilku osobników pobilo go i zrabowało pieniądze. Policja wdrożyła dochodzenie.

— Zanotowaliśmy wielką ilość rozpraw nożowych, napaści i bójek. Oto ofiary: Mieczysław Górski (Ogrodowa 24), Jan Zawada (Marysińska 34), Fr. Majer (Kaliska 19), Stefan Mazerant (Wspólna 19), Zofia Fiszer (Siewna 4), Stanisław Lewandowicz (Ruda Pabianicka, Strzelców 10), Józefa Wojelechowska (Zarzew, Wschodnia 20), E. Wojna (Ruda Pabianicka, Szkolna) J. Szambelan (Srebrna 13), przy zbiegu ulic Kilińskiego i Pomorskiej Bronis Rabinowicz (Franciszkańska 38), na ul. 6 Sierpnia Estera Mikowska (Zeromskiego 65), M. Wilezyk (Południowa 4), Zygmunt Janowski (Wrocławska 3), Roman Zaradkiewicz (Rybna 15), Stanisław Trzaskała (Łagiewnicka 30), Władysław Stachowski (Brzezińska 114), Eugeniusz Stejnubart (Wróbla 15).

— Aresztowany został Aleksander Marczewski (Wrześnińska 105), który śmiertelnie ranął nożem Stefana Stupńskiego (Bydgoska 16).

— W sklepie detalicznym firmy Ejtingon, przy ul. Wigury 12 jakiś mężczyzna i kobieta wybili nad ranem szybę wystawową i usiłowali skraść z okna towary. Jeden z przechodniów wszczął alarm. W wyniku pościgu, parę złodziejską ujęto i odprowadzono do komisariatu. (1)

Teatr i muzyka

TEATR POLSKI.
Dziś o godz. 8.30 wiecz. operetka Teatru Wielkiego w Poznaniu „Gejsza”.

TEATR LETNI.
Dziś o godz. 9-ej wiecz. „Szóstą piętro”.

TEATR KAMERALNY.
Dziś o godz. 8.30 wiecz. „Frenk teoria snów”.

Od wtorku rozpoczynają gościnne występy w Teatrze Kameralnym artyści operetkowi Heimi Jacobson i Miriam Kresin, na czele pierwszorzędnego zespołu warszawskiego. Na pierwszy ogień idzie operetka „Motke ze Słobotki”.

ODCZYT W TOWARZYSTWIE POLSKO - WŁOSKIM
Towarzystwo polsko - włoskie (Piotrowska 102) organizuje jutro o godz. 20.30 odczyt d-ra Volturmo Gardelli, se kretarza konsula włoskiego w Łodzi, p. t.: „La Monstra Augusta della Romanita”. Odczyt ilustrowany będzie przezrociami.

Z różnicą 28 punktów

Polska zwycięża Francję w pierwszym międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym

W Warszawie zakończony został w niedzielę pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja. Zwyciężyła Polska w stosunku 119:91 1/2 pkt., WYKAZUJĄC W DRUGIM DNIE ZNACZNĄ PRZEWAGĘ NAD PRZECIWNIKIEM. ZWYCIĘSTWO NAD FRANCJĄ RÓŻNICĄ AŻ 28 PKT. JEST DUŻYM SUKCESEM POLSKIEJ LEKKO ATLETYKI. SUKCES TEN ZASŁUGUJE TYMBARDZIEJ NA PODKREŚLENIE, ŻE MIĘDZY-NARODOWA FEDERACJA LEK KOATLETYCZNA, DZIELĄC PO SZCZEGÓLNE PAŃSTWA NA KLASY, ZALICZYŁA FRANCJĘ DO PIERWSZEJ KLASY, A POLSKĘ DO DRUGIEJ. ZWYCIĘSTWO NASZE NAD FRANCJĄ ŚWIADCZY WYMOWNIE, ŻE WTBREW TEJ KLASYFIKACJI, POLSKA NALEŻY JEDNAK DO GRUPY NAJLEPSZYCH PAŃSTW W LEKKOATLETYCE ŚWIATOWEJ.

Szczegółowe wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

JOYE ZWYCIĘŻA NA DUŻYCH PŁOTKACH

Na 400 m. przez płotki zwyciężył bezapelacyjnie francuz Joye w czasie 54,1 przed polakami Maszewskim 55,6 i Hasplem 64,3. Drugi francuz Andre został dyskwalifikowany za przekroczenie toru.

W DYSKU — FRANCUZI PIERWSI...

W dysku francuzi zajęli pierwsze dwa miejsca. Pierwszym był Noel rzutem 45,30 a drugim Winter 44,78. Trzecie miejsce zajął Piodoruk 44,13 a czwarte Giernto 42,89.

...ZATO W SKOKU W DAL ZAJMUJEMY OBA PIERWSZE MIEJSCA

W skoku w dal pierwsze dwa miejsca zajęli z kolei polacy. — Pierwszym był K. Hoffman 7,22 przed M. Hoffmanem 7:12. Fran-

cz Baudry zajął trzecie miejsce 7,06 przed Joaublanc 7.00.

TRYUMF NASZYCH SPRINTERÓW.

W biegu na 200 m. tryumfowali znowu polacy. Pierwszym był Zasłona w czasie 22,2 przed Duneckim 22,3 i francuzami Jaurdian 22,4 oraz Cerutti 22,6.

SOLDAN ROBI NIESPPODZIANKĘ!

Na 3000 mtr. z przeszkodami piękne zwycięstwo odniósł Soldan (Polska), zajmując pierwsze miejsce w czasie 9,43. Drugie i trzecie miejsce zajęli francuzi Cuzol 9:53 i Tinard 9:59,2. — Czwartym był Flis w czasie 10:10,4. Flis w czasie biegu zgubił pantofel, wskutek tego został daleko w tyle.

MIAŻDŻĄCA PRZEWAGA W OSZCZEPIE.

W rzucie oszczepem przewaga polaków była miażdżąca. Dość podkreślić, że pomiędzy pierwszym polakiem a pierwszym francuzem była różnica 21 mtr. — Pierwszym był Mikrut, z wyni-



NOJI tryumfował na 5 i 10 km.

kiem 61,12 przed Gburezykiem 58,82. Pierwszy francuz Moiroud uzyskał 40,28 a Andre miał 37,30.

GASSOWSKI PIERWSZY — KUCHARSKI OSTATNI!

W biegu na 800 m. wygrał

Gassowski w czasie 1:55,8, 2) Faure 1:56,5, 3) Goix 1:57,2, 4) Kucharski 1:55,8. Po dwóch falstartach prowadzi początkowo Kucharski przed francuzami. — Gassowski jest ostatni. Na 300 mtr. przed metą Gassowski ostrym finiszem wychodzi na czoło przed francuzem Faure, podciągając Kucharskiego na III miejsce. Ale na ostatniej prostej Goix mijają polaka, spychając go na ostatnie miejsce. Gassowski natomiast nie zagrożony już przez nikogo kończy bieg jako pierwszy o 0,8 sek. przed francuzem.

W TROJSKOKU ZWYCIĘŻYLI RÓWNIĘŻ POLACY.

Pierwszy był Luckhaus 14,66 przed M. Hoffmanem 14,09, trzecim był Ronjou 13,45 przed Moiroud 13,44.

OSTRA WALKA NOJEGO Z MAROKAŃCZYKIEM EL GHAZYM

Na 5.000 mtr. wywiązała się ostra walka pomiędzy Nojim i francuzem El Ghazym, zakończona zwycięstwem polaka w czasie 15:07,2. Francuz uzyskał czas 15:08,2, trzecim był francuz Lallanne 15:13, a czwarty polak Wirkus 15:32,4. Zawodnicy początkowo biegają swą grupą z Nojim, który nieznacznie wyprzedza francuza El Ghazy. Na kilometr przed końcem Lallanne inicjuje naciętkę, ale Noji nie pozwala mu się oderwać. Wirkus nie wytrzymuje ostrego tempa i coraz bardziej odpada. Na ostatnim okrążeniu dochodzi do niezwyczajnie ostrej walki pomiędzy Nojim a El Ghazym. Obaj zawodnicy biegają razem. Na prostej Noji odrywa się jednak i pierwszy przerywa taśmę. Finisz francuza pozwała mu jedynie zmniejszyć nieznacznie dystans.

sztafetej wygrali Francuzi.

SZTAFETĘ WYGRALI FRANCUZI.

W ostatniej konkurencji w sztafecie 4x400 mtr. zwycięża Francja w składzie Bertolino, Skavinsky, Joye i Cerutti w czasie 3:19. Polska w składzie Gassowski, Biniakowski, Staniszewski, Kucharski uzyskała czas 3:23,2. Na pierwszej zmianie Gassowski wygrywa z Bertolino różnicą około 3 mtr. Na zmianie paleczek francuzi tracą dalsze 2 mtr., ale Biniakowski w walce ze Skavinsky traci zdobyty teren, ale kończy jednak swoje 400 mtr. nieznacznie przed francuzem. Fatalna zmiana paleczek pozwala Joye oderwać się i wygrać ze Staniszewskim różnicą około 8 mtr. Na ostatniej zmianie Kucharski przegrywa pojedynkę z Ceruttim i francuzi de finitywnie wygrywają sztafete.

Po zawodach obie drużyny ustawiły się frontem do trybun. Dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego gen. Sawicki wręczył kapitanowi zwycięskiej drużyny polskiej Maszewskiemu puchar przechodni, ufundowany przez ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego. Następnie odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom.

Fantastyczny rekord Walasiewiczówny

100 jardów przebiegła polka w 10,4 sek.

Z Nowego Jorku donoszą, że w czasie rozegranych w Cleveland zawodów lekkoatletycznych Stanisława Walasiewiczówna ustaliła NOWY REKORD ŚWIATA NA 100 YARDÓW, UZYSKUJĄC FANTASTYCZNY CZAS 10,4 SEK. Walasiewiczówna pobiła w ten sposób rekord świata amerykanki Stephens, wynoszący 10,5 sek.

Niewiadomo dotychczas, czy rekord Walasiewiczówny zostanie uznany, gdyż polka podobno biegnie z wiatrem.

Pierwszy mecz Chmielewskiego w Ameryce

Łodzianin wystąpi pod pseudonimem Henryk Zbyszko

DONOSZĄ NAM Z NOWEGO JORKU, ŻE HENRYK CHMIELEWSKI WYSTĄPI PO RAZ PIERWSZY W CHARAKTERZE ZAWODOWCA W PRZYSZŁYM TYGODNIU. PIERWSZY MECZ POLAKA ODBĘDZIE SIĘ W BOSTONIE. CHMIELEWSKI WALCZYĆ BĘDZIE POD PSEUDONIMEM HENRYK ZBYSZKO. PRZECIWNIKIEM CHMIELEWSKIEGO BĘDZIE AMERYKANIN ROG.

Włosi zdobyli mistrzostwo świata

zwyciężając w meczu finałowym Węgry w stos. 4:2 (3:1)

Brazylia pokonała Szwecję 4:2, która do przerwy prowadziła 1:2



PIOLA

prowadził zwycięski atak włoski

Wczoraj w Paryżu na stadionie Colombes wobec 60 tys. widzów rozegrany został finałowy mecz o piłkarskie mistrzostwo świata między reprezentacjami Włoch i Węgier. Na trybunie honorowej obecni byli dostojnicy państwowi z prezydentem republiki Lebrunem, posłem we-

gierskim w Paryżu i włoskim charge d'affaires.

5 TYS. LIRÓW I 5 TYS. PENGÓ — PREMII

Włosi wystawili drużynę tę samą, która pokonała w czwartek Brazylię, zgodnie z teorią „never change a winning side” („nie zmieniaj zwycięskiej drużyny”), obiecując graczom premie po 5 tys. lirów za tytuł mistrzowski. Drużyna ta wyglądała następująco: Olivieri, Foni, Nava, Serantoni, Andreolo, Locatelli, Biovatti, Meazza, Piola, Ferrari, Colausi.

Nie mniejsze premie obiecali węgry swoim graczom. — Na chwilę przed wyjściem drużyny na boisko poczęta doreczwła graczom setki depesz z kraju z wezwaniem do wydania z siebie wszystkiego, aby tytuł mistrzowski przypadł węgrom. Skład węgry był również ten sam, co w czwartek, mian.: Szabo, Korany, Biro, Szalay, Turav, Lazar, Sas, Zsengeller, dr. Sarosi, Toldi i Titkos.

TEMPERAMENT WŁOSKI ROZSTRZYGNĄŁ.

Pod ciężarem odpowiedzialności obie drużyny zagrały słabo, w każdym bądź razie dużo słabiej, niż w poprzednich meczach. Stąd ogólne rozczarowanie publiczności. Po grze obu drużyn poznać też było przemęczenie turniejem. Rozczarowali zwłaszcza węgry, a ich standardowy gracz, jeden z najlepszych napastników świata dr. Sarosi był wyjątkowo słaby, może nawet najslabszy gracz na boisku.

Włosi górowali dyspozycją strzałową oraz szybkością i mieli też dwóch znakomitych napastników: środkowego Piolę i skrzydłowego Colausiego. — Pierwszą bramkę zdobył Colausi, ale w chwilę po tym wyrównał Titkos. Na tym kończą się kontrataki węgierskie, gdy tymczasem Piola i Colausi zdobywają dalsze dwie bramki. Po przerwie Sarosi zdobywa drugą bramkę. Wyrównanie wisi w powietrzu, ale węgry opadali na si-

lach i byli już niezdolni do wyrównania. Meazza natomiast zdobył czwartą bramkę. Końcowy wynik 4:2 dla Włoch.

LEONIDAS WYGRAŁ MECZ GRAZYLIŁ

Drugi mecz, rozegrany w Bordeaux, Brazylia pokonała Szwecję w stos. 4:2, a do przerwy prowadzili szwedzi 2:1.

Mecz stał do ostatniej chwili pod znakiem zapytania, brazylijczycy bowiem chcieli się wycofać z turnieju na znak protestu przeciwko sędziemu Wüthrichowi, który miał ich skrzywdzić w meczu półfinałowym z Włochami. Coprawda z Rio nadeszła dyspozycja wycofania się, ale kierownictwo ekspedycji nie chcąc robić afrontu gospodarzom, wystawiło najsilniejszy skład z Leonidasem na czele. Do przerwy szwedzi grali pierwszorzędnie, tym bardziej, że po piłkarzach zamorskich dało się zauważyć przemęczenie. Obie bramki dla szwedów zdobył Nyberg, bramkę dla brazy-



SAROSI

był kierownikiem napadu węgierskiego

liżczyków Romeo. Po przerwie Leonidas daje koncert gry i w ciągu 3 minut zdobywa dwie bramki. Przy drugiej zostaje kontuzjowany i zniesiony z boiska. Po kwadransie wraca i strzela czwartą bramkę.

Ruch mistrzem wiosennym ligi a L. K. S. poważnie zagrożony spadkiem

Ruch bije Cracovię 4:0

W Wielkich Hajdukach wobec 10.000 widzów Ruch pokonał Cracovię w stos. 4:0 (0:0). Ruch wystąpił w osłabionym składzie bez Willmowskiego. Zwycięstwo zawdzięcza drużyna hajducka swemu koncertowo grającemu atakowi. Zwłaszcza wyróżnił się Peterek, który zdobył 3 bramki oraz gienza w obronie. W Cracovii zawiódł atak, który nie potrafił w drugiej połowie ani razu poważnie zagrozić bramce. Zawody prowadził p. Lange z Łodzi.

Wisła pokonała Pogoń 1:0

W Krakowie Wisła pokonała Pogoń w stos. 1:0 (1:0). Zawody nie były zbyt interesujące, gdyż obie drużyny grały słabo. Jedyną decydującą o zwycięstwie Wisły bramką padła w 39 m. ze strzału Łyki. Pogoń grała przez prawie cały czas w dresiatkach, gdyż w pierwszych minutach Matvasowi po zderzeniu z obrońcą Wisły odnowiła się kontuzja kolana i musiał opuścić boisko. Ponadto środkowy pomocnik Waslewicz kulał w ciągu całego meczu z powodu niewyleczonej kontuzji nogi. Najlepszymi gra-

czem na boisku był Kottarczyk. Zawody prowadził p. Fass z Warszawy. Widzów około 3 tysięcy.

Warta remisuje z Warszawianką 3:3

W Poznaniu Warszawianka zremisowała z Wartą 3:3 (0:1). W pierwszej połowie przeważa-

ła naogół Warta, która zdobyła prowadzenie przez Szerfkego z rzutu wolnego. Po zmianie pół Świecki wyrównał już w 3 m., a w 6 Piryach podwyższa wynik do 2:1. — Trzecią bramkę dla Warszawianki uzyskuje Baran. Zdawało się, że Warszawianka wygra spotkanie. Tymczasem zryw Warty przynosi jej dwie bramki przez Kaźmierczaka i

Szerfkego (z rzutu karnego), tak, że mecz kończy się wynikiem nierozstrzygniętym. Zawody prowadził p. Kosek ze Śląska. Widzów 4.000.

* W tabeli rozgrywek o mistrzostwo ligi prowadzi zdecydowanie Ruch, mając przewagę 3 punktów nad drugą z kolei Pogonią.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	8	12:4	26:14
2) Pogoń	8	9:7	8:7
3) Warszaw.	8	9:7	21:19
4) Wisła	8	9:7	11:11
5) Cracovia	8	9:7	16:17
6) Warta	8	8:8	27:21
7) AKS	7	7:7	16:9
8) ŁKS	8	6:10	9:16
9) Śmigły	8	5:11	11:22
10) Polonia	7	4:10	12:21

ŁKS - Śmigły (Wilno) 1:1 (1:0)

Forma łodzian budzi obawy co do ich losu w lidze

Śmigły: Czarski, Zawieja, Paszkiewicz, Hajdul, Bukowski, Grządziel, Biok, Balosek, Pawłowski, Wilczek, Marzec. ŁKS: Andrzejewski, Gałecki, Rudnicki, Pegza II, Król, Przygoński, Miller, Lewandowski, Korporowicz, Koczewski, Stolarski.

O losy łódzkiego reprezentanta w lidze państwowej możemy już być poważnie zaniepokojeni. ŁKS zaprzepaścił szansę zdobycia punktów na własnym boisku i to w spotkaniu z Śmigłym, a mecze wyjaz-

dowe rzadko kiedy w swej historii wygrywał. ŁKS może wogóle mówić o szczęściu, że uratował wczoraj choć punkt, a schodził z boiska wygwizdany. Drużnie brak spójności i spokoju nerwowego. — Forma drużyny obniżyła się w zastraszający sposób. Fatalnie grała pomoc, skądinąd najpracowitsza trójka. Atak w ciągu 90 minut ani razu nie potrafił poważnie zagrozić bramce przeciwnika.

Wściekłość brała patrzeć na bezmyślność gry środkowej

trójki, zwłaszcza łączników Lewandowskiego i Koczewskiego. Pozostanie tajemnicą Lewandowskiego, jak można było stracić w tak krótkim czasie formę i rozum do gry. Gracz ten, który jest brany przez kapitana związkowego w rachubę przy układaniu składu drugiej jedenastki państwowej na mecz z Węgrami (II), nie może marzyć już o koszulce reprezentacyjnej.

U Koczewskiego brak treningu walczył o lepsze z bezmyślnością podać. Stolarski w cią-

gu całego meczu nie oddał ani jednej piłki przyzwyczajone, ani razu nie przeszedł przez przeciwnika. Jest on częściowo usprawiedliwiony, gdyż przystąpił do gry z niewyleczoną kontuzją, ale za to można mieć pretensje do kierownictwa, że wystawia chorych zawodników. Rudnicki w obronie był również słaby.

Tylko Andrzejewski w bramce, Gałecki w obronie i częściowo Miller w ataku stali na wysokości zadania.

Na tle beznadziejnie słabego ŁKS-u Śmigły wypadł nadszperkownie dobrze i zdobył sobie pełną sympatię. Żubrów cechowała przede wszystkim kolosalna ambicja, która do ostatniej chwili nie pozwoliła im oswoić się z myślą o porażce. Walczyli do końca gwizdka sędziowskiego, a byli o krok od zwycięstwa.

Kiedy na 5 minut przed końcem wyrównali, zerwał się taki huragan oklasków, jakiego już dawno nie słyszeliśmy w Łodzi.

Atak był b. groźny i nade wszystko szybki. Słaby był tam tylko lewy łącznik, za to Pawłowski i obaj skrzydłowi przydali się ŁKS-owi. Pomoc grała wspaniale, zwłaszcza prawy i środkowy. Na wysokości zadania stała również obrona. — Bramkarz nie był wcale zatrudniony. W sumie Śmigły był zespołem lepszym.

Mecz stał na niskim poziomie i nie był też ciekawy.

Blisko 4 tys. widzów opuszczało stadion ze smutkiem, forma bowiem ŁKS-u nastraja pesymistycznie co do jej losów w lidze.

Bramkę dla ŁKS-u zdobył Koczewski w 19 min. Wyrównał dopiero w 85 min. Pawłowski ostrym przyziemnym strzałem. Sędzia p. Skowroński z Krakowa, nie dorósł do swego zadania.

Madejski

wstąpił do Cracovii

Reprezentacyjny bramkarz Polski Madejski, który po otrzymaniu wykreślenia z Wisły jest niestowarzyszony, podpisał zgłoszenie do sekcji piłki ręcznej K. S. Cracovia.

Ostatnie mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A

W dniu wczorajszym odbyły się ostatnie mecze piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy A. Wyniki były następujące:

SKS — WKS 2:1 (0:0). SOKÓL (Zgierz) — WIDZEW 4:0. PTC — SOKÓL (Pab.) 0:0.

MAKABI SPADA DO KLASY C

Mecz Hakoahu z Bar-Kochbą zakończył się zwycięstwem Bar-Kochby w stosunku 5:3 (3:1), zaś Zjednoczone pokonało Makabi 4:1 (1:0). Po tych meczach na degradację została skazana Makabi.

Reprezentacyjne rakiety w Łodzi

na rozpoczynającym się w czwartek jubileuszowym turnieju ŁKLT

W nadechodzący czwartek, na kortach w Helenowie rozpoczyna się jubileuszowy turniej tenisowy Łódzkiego klubu lawn - tenisowego.

Turniej ten poraz pierwszy zgromadził w Łodzi wszystkie czołowe polskie rakiety, z reprezentantami i mistrzami Polski: TŁOCZYŃSKIM, HEBDĄ, BAWOROWSKIM, WITTMANEM, SPYCHAŁĄ I BRATKIEM NA CELE.

Z pośród pań zapewniony jest udział mistrzyni Polski VOLKMER - JACOBSENOWEJ, SIODÓWNY, GŁOWACKIEJ, NEUMANÓWNY i in.

Wszystkie zgłoszenia będą już jutro znane. Czekaj nas więc wielka atrakcja tenisowa.

Tłoczyński i Jacobsenowa

mistrzami Polski w tenisie

Łodzianin Władysław Skonecki mistrzem juniorów

W końcowych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Polski odbyła się wczoraj finałowa gra w singlach panów pomiędzy Tłoczyńskim a Hebdą. Zwyciężył Tłoczyński w stosunku 6:0, 4:6, 6:0, 1:6, 6:2.

Tłoczyński zademonstrował grę na wcale wysokim poziomie. Piłka jego była o wiele szybsza, a ponadto był lepszy w grze przy siatce.

6:0!

Grę rozpoczyna Tłoczyński wspólnie i wygrywa seta na sucho!

DRUGI SET PRZEGRANY 4:6.

W drugim secie zawiązuje się bardzo zacięta walka, która trwa do stanu 2:2. W piątym gemie Hebda był w przewadze, później jeszcze pięciokrotnie i zdobywa gema oraz następnego tak, że prowadzi 4:2. Tłoczyński nie rezygnuje z walki i doprowadza do stanu 4:4. Hebda w następnej chwili gry skupia się i gra bardzo ostrożnie, w rezultacie czego zdobywa ostatnie dwa gemy i seta.

I ZNÓW 6:0!!

W trzecim secie Hebda z serwisu Tłoczyńskiego prowadzi 30:0, mimo to przegrywa tego gema oraz pięć następnych, a tym samym i seta. Warto podkreślić wspaniałą grę Tłoczyńskiego, zwłaszcza w piątym gemie, którego zdobył na sucho.

A TERAZ 1:6!!!

Po przerwie w czwartym secie obydwoj zawodnicy przegrywają własne serwisy do stanu 2:1 dla Hebdy. W następnym gemie Hebda wygrywa swój serwis i zdobywa

pod rząd 3 gemy, a tym samym wygrywa seta. Hebda dał pokaz pięknej gry przy siatce, zwłaszcza przy stanie 5:1, kiedy to wygrał serwis Tłoczyńskiego, mimo, że ten prowadził 40:15.

W DECYDUJĄCYM SECIE 6:2.

W decydującym piątym secie obydwoj zawodnicy grają bardzo cietoznie. Hebda przegrywa własny serwis i Tłoczyński prowadzi 1:0. W następnym gemie serwuje Tłoczyński i prowadzi 40:15, Hebda wyrównuje jednak i wygrywa gema. Trzeci gem miał decydujące znaczenie. Za wszelką cenę stara się wyrównać i gra żywiołowo. Ma jednak wybitnego pecha i szereg łatwych piłek strzela w aut. Tłoczyński przechodzi do generalnego ataku i w pięknym stylu kończy seta oraz grę.

IGNACY TŁOCZYŃSKI — MISTRZ POLSKI 1938 R.

Na skutek tego zwycięstwa Tłoczyński zdobywa tytuł mistrza Polski na rok 1938 oraz puchar wędrowny P. Z. L. T. (po raz czwarty). Warto nadmienić, że po raz pierwszy zdobył Tłoczyński puchar w roku 1930.

VOLKMER-JACOBSENOWA PIERWSZA PO JĘDRZEJOWSKIEJ.

W grze pojedynczej pań w finale Volkmer-Jacobsen pokonała Zofię Jędrzejowską w 2 setach 7:5, 6:1. Jędrzejowska w pierwszym secie prowadziła już 4:2 i 40:0, ale popełniła rażąco błąd, który przyczynił się do jej porażki, mianowicie

niepotrzebnie poszła na wymianę długich piłek. System ten bardziej odpowiadał jej przeciwniczce, która też potrafiła wygrać pierwszego seta, a następnie już bez większego wysiłku drugi.

TŁOCZYŃSKI I BAWOROWSKI MISTRZAMI DEBLA.

W grze podwójnej panów w finale para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę Hebda — Wittman 6:0, 6:3, 6:4. Gra była nieciekawa, przy czym zwycięska para górowała znacznie nad pokonaną.

ŁODZIANIN WŁADEK SKONECKI MISTRZEM POLSKI JUNIORÓW.

Finałowa gra w konkurencji juniorów przyniosła sukces „dziecku Łodzi”, wychowankowi „Wimy”, obecnie przynależnemu do katowickiej Pogoni, Władysławowi Skoneckiemu, który zdobył tytuł mistrza Polski, zwyciężając Olejniszyna (Lwów) 6:3, 6:0.

Olejniszyn tylko w pierwszym secie stawiał zacięty opór, przy czym gra w tym okresie stała na poziomie godnym pochwały. W następnym okresie Skonecki góruje nad przeciwnikiem i bez wysiłku odnosi zwycięstwo.

Skonecki jest graczem, zasługującym na uwagę. Rozporządza doskonałymi warunkami fizycznymi. Ponadto ma dobrze opanowany backhend oraz silny serwis.

W grze podwójnej juniorów para Skonecki — Chytrowski wygrała w finale z parą Jurasz — Tomaszewski 6:2, 6:4.

Brazylia

nie dała jeszcze odpowiedzi

Do późnego wieczora wczorajszego do PZPN nie wpłynęła jeszcze ostateczna odpowiedź piłkarzy brazylijskich, czy przyjadą do Polski.

Dzisiaj rano PZPN rozmawiać będzie telefonicznie z Bordeaux z kierownictwem ekspedycji brazylijskiej.

W razie przychylniej odpowiedzi, w co w dalszym ciągu należy jednak wątpić, PZPN natychmiast zmobilizuje ludzi do powiększenia stadionu Wojska Polskiego.

Nieznany zawodnik bije rekord świata

Wczoraj w Nowym Jorku młody nieznany zawodnik Riccardo w biegu na trzy czwarte mili pokonał słynnego średniodystansowca Cunninghama i ustanowił nowy rekord świata wynikiem 3:00,3 min.

Rekord tego dystansu należał do belgi Mostorta i wynosił 3:05,4 min.

Talun

rozwódzi się z żoną

Szybko amerykanizujący się olbrzym wileński Władysław Talun wniósł w sobotę przez nowojorskiego adwokata Sidney Hella skargę rozwodową przeciwko swojej żonie, zamieszkałej w Krakowie.

Sprawa ta wywołała w Ameryce liczne komentarze.

Sukces kolarzy łódzkich na mistrzostwach krótko dystansowych Polski

W dniu wczorajszym odbyła się w Krakowie pierwsza seria mistrzostw torowych krótkodystansowych Polski. Zwyciężył Kupczak (Kraków) w czasie 12,1 sek. lepszym od rekordu oficjalnego Polski. Duży sukces odnieśli kolarze łódzcy: Jędrzejewski (Zjedn.) i Wójcik zajęli drugie i trzecie miejsce, zaś Świątkowski (LTK) piąte.

Latający hrabia

W stulecie urodzin Zeppelina

W tych dniach minęło sto lat od chwili urodzin hr. Zeppelina, słynnego konstruktora wielkich balonów niemieckich, które ochrzczono jego nazwiskiem. Opanowany od młodości idea zbudowania sterowców powietrznych dzielił zrazu los wielu pionierów techniki, wyśmiewano go jako nieuleczalnego fantastę, stawiano liczne przeszkody.

rozgłos. Podczas patrolu, który wysłano w głąb kraju zajętego przez wojska francuskie, towarzysze jego dostali się w ręce nieprzyjaciela, on jeden zdołał uciec i przebiec się do pozojeji niemieckich. Pozostaje w wojsku przez następnych lat dwadzieścia i dopiero w roku 1890 przechodzi jako generał na emeryturę po to, aby poświęcić się całkowicie urzeczywistnieniu przelatającej go myśli. Jest przekonany, że gdyby udało się zbudować wielkie balony, którymi możnaby sterować, to przewożono by nimi oddziały wojska ponad liniami nieprzyjacielskimi na tyły przeciwników; taki przewóz musiałby rozstrzygnąć od razu o zwycięstwie.

Przekonania tego nie podzielili fachowcy, uznali oni, że tego rodzaju pomysł jest niemożliwy do urzeczywistnienia twierdząc, iż przy tak dużym balonie tarcie jego powierzchni o powietrze uniemożliwiłoby wogóle ruszenie z miejsca. Taką opinię złożyli w pruskim ministerstwie wojny, do którego zwrócił się Zeppelin o pomoc finansową dla swoich prób. Oczywiście ministerstwo odmówiło subwencji.

Zeppelin musiał odwołać się o środki do społeczeństwa. Otrzymał je i w roku 1910 zdołał uruchomić pierwszy swój balon. Wprawdzie przy próbnym wlocie zlamala się korba i pękła jedna z lin sterowych, ale na ogół poszło niezle. Motory okazały się jednak zbyt słabe, na wmontowanie innych trzeba było znowu pieniędzy, ale niemiecka opinia zainteresowała się próbami „latającego hrabiego” i na nowe jego wezwanie odpowiedziała ofiarą, które umożliwiły dalszą pracę.

Praca ta nie była wolna od przeszkód, nawet katastrof, z których najcięższa wydarzyła się w roku 1906. Wówczas statek powietrzny rozbił się doszczętnie i nie pozostało nic innego, tylko szczątki

modelu, któremu Zeppelin poświęcił całe życie, sprzedać jako stare żelastwo. Znowu musiał konstruktor szukać ludzi, którzy by mu do starczyli środków finansowych, znalazł ich i po dziewięciu miesiącach wypuścił nowy sterowiec. Przyszło drugie nieszczęście, katastrofa pod Echterdingen, w której balon spłonął doszczętnie. Tym razem sytuacja wyglądała beznadziejnie. Ale niemiecy są wytrwali. Ze wszelkich stron posypały się datki od drobnych kilkumarkowych aż do wielotysięcznych; zebrano ogółem sześć i pół miliona marek. Z tym można było podjąć pracę na wielką skalę i osiągnąć powodzenie.

Przyszło ono w latach poprzedzających bezpośrednio wojnę światową Zeppelin zbudował szereg wielkich sterowców, które wprawdzie nie przewoziły wojsk na tyły nieprzyjaciela, gdyż na to technika wojenna była już zbyt posunięta, ale zwłaszcza w pierwszym okresie wojny odegrały dość dużą rolę, szczerząc swymi nalotami pępołoch i przetrzymując w powietrzu pociski i pociski. Zeppelin nie dożył estatecznej sławy tej armii, zmarł bowiem w roku 1917.

Z pamiętnika Pięknej Pani

5 FLEURS

FORVIL

dy jego pracy. Za to później u schyłku życia był w swej ojczyźnie otoczony niesłychanym uwielbieniem, uważany za niemieckiego bohatera narodowego.

Zgodnie z tradycją arystokratycznych rodów niemieckich poświęcił się Zeppelin karierze wojskowej, do której żywił zresztą wrodzone skłonności. Gdy w roku 1863 wybuchła wojna między stanami północnej i południowej Ameryki młody porucznik wziął urlop z armii niemieckiej i zaciągnął się jako ochotnik do wojsk północno-amerykańskich. Przemierzył wówczas całą Amerykę i nauczył się manewrować balonami na uwięzi, które od razu zainteresowały go ogromnie i rozstrzygnęły o dalszych jego losach.

Po ukończeniu wojny amerykańskiej powraca do Niemiec, a podczas wojny francusko-pruskiej zyskuje jako oficer huzarów pewien

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.20 Muzyka z płyt i gimnastyka.
- 7.15 Muzyka poranna w wyk. orkiestry wojskowej.
- 11.00 Audycja dla poborowych.
- 11.20 Fragmenty z oper Puccini'ego (płyty).
- 12.03 Audycja południowa.
- 13.45 Rapsodia węgierska F. Liszta (płyty).
- 14.15 Koncert życzeń.
- 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci.
- 15.30 Fragment z noweli Marii Dąbrowskiej p. t. „Tryumf Dyonizego”.
- 15.45 Wiadomości gospodarcze.
- 16.00 Fragmenty z operetek i walce Jana Straussa.
- 16.45 Na falach południowego Atlantyku — felieton.
- 17.00 Pogadanka aktualna.
- 17.10 Audycja wymienna.
- 18.10 Recital śpiewaczy Zabejdy-Sumickiego.
- 18.30 Audycja strzelecka.
- 19.00 Sonata Antoniego Stolpe w wyk. Zbigniewa Dymka (fortepian).
- 19.20 Pogadanka aktualna.
- 19.30 „Wesoły ogród zoologiczny” — koncert.
- 21.00 „Dziecko robotnicze — to przyszłość Łodzi” — felieton.
- 21.10 „Na wozie i pod wozem” — audycja słowno-muzyczna.
- 22.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (261) i DROITWICH (15.0) 21.35 Tocata, aria i menuet Scarlatti'ego, Koncert skrzypcowy Mozarta, Suita dziecięca Debussy'ego, 7 pieśni irlandzkich Alwyna

ZGUBIONO

dnia 16 czerwca, przejeżdżając ulicami Żwirki, Piotrkowską i Przejazd, torebkę damską, skórzaną koloru granatowego, w której znajdowała się portmonetka z większą sumą pieniędzy, kluczyki i drobne przedmioty toaletowe. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot zguby za wynagrodzeniem pod adresem: Styczyński, Tkacka 32.

IKP mistrzem Polski w szczypiorniaku żeńskim

W dniu wczorajszym odbyły się finały mistrzostw kobiecych Polski w szczypiorniaku kobiecym. Tytuł mistrza zdobyła drużyna IKP, bijąc zdecydowanie HKS 10:5 (8:3). Mecz o trzecie miejsce AZS (Warszawa) — Warta zakończył się zwycięstwem warszawianek w stosunku 6:1 (4:0). Mecz o piąte miejsce Polonia (Warszawa) — Wima zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 5:4 (3:2) po wyrównanej i b. zażartej walce.

LKS pokonał w eliminacji szczypiorniaka męskiego, mistrzowską drużynę Śląska Azoty (Chorzów) 10:5 i 11:6, kwalifikując się do finałów, które odbędą się w Krakowie.

- PARYŻ (1648) 20.00 „Samson i Dalila” — opera Sienkiewicza
- LYON (463) 20.30 „Linoskoczek” — operetka Gagnego
- KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571) 21.15 Kwartet smyczkowy G-moll Griega i Serenata wioślna Wolfa
- BERLIN (356) 20.00 „Bal maskowy” — opera Verdi'ego
- SZTUTGART (523) 00.00 Niemiecka muzyka ludowa. Uwertura „Genowefa” Schumana. Koncert akropcowy Brahmsa i Symfonia IV Brucknera
- SZTOKHOLM (436) 20.45 Recital fortepianowy (Drobne utwory od Bacha do Debussy'ego)
- BUDAPEST (560) 21.50 Wariacje symfoniczne Joespha i Symfonia Es-dur Bayera

CO ZABRAĆ NA URLOPI?

Zbliża się okres urlopów. Pierwsze pytanie: dokąd jechać? Drugie: co z sobą zabrać? Nadchodzi spragniona chwila wyjazdu. Ważki już są otworzone. Co do nich włożyć? Piękna panie zabiera masę walizek. Wszystkie one nie domykają, tyle w nich rozmaiteści. Sukienki, piaseczki, futra (na chłodne wieczory) i różne drobiazgi, które świadczą o prawdziwej elegancji. Ale nie wolno zapominać o racjonalnej pielęgnacji cery. Podczas upałów trzeba dbać o to, aby skóra nie wysuszyła. Tylko puder Forvili ma odpowiednie zalety: dlatego jest nieoceniony podczas gorących dni tak samo jak woda toaletowa FORVIL, która odświeża i ochładza, dając przy tym całą gamę wspaniałych zapachów. (ARP.)

Doktor Medycyny Gustaw Kohn

specjalista chorób kobiecych i akuszerki Piłsudskiego 51, tel. 170-03 Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

Pierwsza Przychodnia WENEROLOGICZNA

leczenie chor. wenerycznych i skórnych Zawadzka 1, tel. 122-73 czynna od 8 r. do 9 wiec. Porada 3 zł.

Stowarzyszenie Służba Obywatelska w Łodzi prowadzi następujące szkoły:

1. Liceum Gospodarcze przygotowujące do zawodu i do studiów na wyższych uczelniach
2. Dwuletnią Szkołę Gospodarczą (niższą)
3. Roczną Szkołę Przynależności w Gospodarstwie Rodzinnym

Szkoły posiadają pełne prawa szkół państwowych. Mieszczą się we własnym gmachu, urządzonej nowoczesnie. Dla zamiejscowych internat. Zapisy przyjmuje kancelaria

Wodna 40, tel. 177-73.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych! Rewelacyjny film uśmiechów i łez! **Mały Dżentelmen** W rol. gł. Trójka genialnych młodych gwiazdorów: Judy Garland, Ronald Sinclair, Mickey Rooney

KINO TEATR MIRAŻ 11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych! **„KID GALAHAD”** W roli gł. BETTE DAVIS Sensacja nad sensacjami!

KINO - TEATR URANIA Cegielniana 2 Tel. 107-34

— I. — Poraz pierwszy w Łodzi! Sensacja, jakiej nie widzieliście!... Emocja, jakiej nie przeżywaliście!... Wrażenia, jakich nie dostarczył jeszcze żaden film. **„Miasto w płomieniach”** Edmund Lowe, Anna Sothern w pięknym filmie. Na ogólne żądanie członków K. S. Wima przedłużyliśmy jeszcze na kilka dni całkowity reportaż filmowy uroczystości wręczenia nagród przez p. gen. Góreckiego i otwarcie sezonu w Hali Sportowej przez ppłk. Kurka. Każdy ma możliwość obejrzenia siebie i znajomych na ekranie. Jutro wielka premiera podw. programu: I. „Śmiertelni wrogowie”, w r. gł. Ken Maynard. II. „Mały czarodziej”, w r. gł. Bobby Breen

Dziś poraz ostatni! Wielki podwójny program! — II. — Syn, który nie zna swej matki. — Matka, która się poświęca dla syna. Ojciec, który zbyt późno zrozumiał, że popełnił błąd. Oto film p. t. **„Grzech młodości”** W roli głównej: GLADYS GEORGE

CORSO Początek w dni powszednie o 4 w soboty i niedziele o g. 12-ej Ceny od 50 gr.

— I. — Poraz pierwszy w Łodzi! **Kawiarnia na Granicy** W rol. gł.: Harry Carcy, John Bial, Armida Następnym programem: **„Legion Śmiały”** — II. — **Król i Chórzystka** W rolach gł.: Fernand Gravet Joan Blondell

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.— Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński Z Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.